NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA RADA NACZELNA P.P.S.

Nr 220 (1363) — Rok 54 | WARSZAWA, CZWARTEK, 12 SIERPNIA 1948 R. (A) | Cena numeru 5 złotych

W Londynie trwają narady w sprawie rozmów moskiewskich

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutera, ambasador Stanów Zjednoczonych Lewis Douglas odwiedził we wtorek Foreign Office, by omówić z ministrem spraw zagranicznych Bevinem raport otrzymany w nocy z Moskwy na temat spotkania między przedstawicielami trzech mocarstw zachodnich a ministrem spraw zagranicznych Mołotowem.

W celu omówienia raportu spotkali się również ambasador francuski Massigli i Sir Wiliam Strang.

W londyńskich kołach dyplomatycznych nie przewiduje się, by nowe uzgodnione instrukcje trzech mocarstw zachodnich zostały urzekezane przedstawicielom tych mocarstw w Moskwie przed środą.

Prace delegacji polskiej w Organizacji Zdrowia przy ONZ

Po powrocie ze Światowego Zgromadzenia Organizacji Zdrowia przy ONZ, przewodniczący delegacji polskiej tow. wiceminister Kożusznik udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu, charakteryzując rolę i zadania tej organizacji.

Kongres Międzynarodowej Organizacji Zdrowia—powiedział tow. wiceminister — był właściwie zebraniem konstytucyjnym, które wytyczyło zakres działania i określiło formy orientacyjne międzynarodowej współpracy, zmierzającej do osiągnięcia najwyższego poziomu zdrowotnego narodów całego świata.

W czasie obrad omówiono szereg najbardziej aktualnych zagadnień. Przede wszystkim zadania związane z organizacją pracy. W tym celu postanowiono stworzyć t. zw. biura regionalne, których działalność obejmie poszczególne części świata. Pierwsze takie biuro powstanie w Europie pod nazwą „Biuro specjalne", ponieważ prace jego obejmą przede wszystkim kraje najbardziej zniszczone wojną.

Delegat polski, prof. dr Kasprzak, przewodniczył komisji administracji i finansów. Ja wszedłem z ramienia Polski do Rady Wykonawczej, grupującej przedstawicieli 18 państw.

Przy omawianiu zagadnień zdrowotnych delegat Polski złożył sprawozdanie z przeprowadzonej u nas akcji „W" (walka z chorobami wenerycznymi). Poważne rezultaty tej akcji stanowić mogą cenny materiał dla Światowej Organizacji Zdrowia. Delegaci nasi podkreślili ponadto szczególnie sprawę opieki nad matką i dzieckiem oraz konieczność szkolenia kadr fachowców do pracy w organizacjach zdrowia.

Państwa zachodnie utrudniają prace Konferencji Dunajskiej

BELGRAD (PAP). — W dniu 9 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie Komitetu Centralnego, wyłonionego przez konferencję dunajską w celu szczegółowego rozpatrzenia i opracowania projektu nowej konwencji w sprawie żeglugi na Dunaju.

Na początku posiedzenia Komitet przyjął propozycję radziecką o tym, azeby wszystkie obrady były dostępne dla przedstawicieli prasy i publiczności z wyjątkiem tych wypadków, gdy uznane zostanie za konieczne zastosowanie innego trybu.

Potem Komitet przeszedł do rozpatrzenia wstępu do radzieckiego projektu konwencji, lecz delegaci amerykański i francuski oświadczyli, iż mają zamiar zgłosić poprawki do tej części projektu i zażądali odroczenia obrad w tej kwestii w celu umożliwienia im przygotowania tych poprawek.

W wyniku dyskusji nad żądaniami delegatów amerykańskiego i francuskiego. Komitet stracił na próżno jeden dzień. W kołach dziennikarskich podkreśla się w związku z tym, że jest to skutek taktyki mocarstw zachodnich, które pod różnymi pretekstami natury formalnej, starają się przeciągnąć prace konferencji.

Propaganda ma zagłuszyć krytykę planu Marshalla

PARYŻ (PAP). — W kołach zbliżonych do ambasadora planu Marshalla—Harrimana zwraca się uwagę na nieporozumienia, jakie zarysowały się silnie w łonie państw Europy Zachodniej.

Powodem tarć jest poważna różnica poglądów pomiędzy zainteresowanymi krajami na temat warunków, od jakich uzależniona jest sprawa wypłaty kredytów z tytułu „pomocy" amerykańskiej. Wynikłe nieporozumienia opóźniają terminowe przygotowanie dla administratora planu — Hofmana sprawozdania odnośnie wymiany handlowej i sald płatniczych w krajach marshallowskich.

W celu zwalczania „niezadowolenia i oporu" w poszczególnych krajach Europy uczestnicy narady zaproponowali, aby administracja planu Marshalla zażądała od odpowiednich rządów wzmożenia akcji propagandowej i popularyzacji „pomocy amerykańskiej" wśród ludności.

Postanowiono również zażądać zaprzestania jakiejkolwiek krytyki planu Marshalla w prasie i w parlamentach państw marshallowskich.

Administracja planu Marshalla da do zrozumienia rządom tych państw, że rozmiary i terminy pomocy amerykańskiej w dużym stopniu będą zależały od wypełnienia tych warunków.

Współpraca ze Zw. Radzieckim warunkiem uzdrowienia Francji

Młodzież obraduje w Warszawie

Stół prezydialny w czasie obrad Kongresu Młodzieży Pracującej. Przemawia delegat Włoch Tesci.

Znamienne głosy w czasie dyskusji nad projektem Reynaud

PARYŻ (PAP). W czasie debaty parlamentarnej nad projektem pełnomocnictw dla Reynaud wielu deputowanych wypowiedziało się za koniecznością uregulowania stosunków ze Zw. Radzieckim i rozszerzeniem współpracy z demokracjami ludowymi w środkowej i wschodniej Europie, jako jednym z najbardziej istotnych warunków dźwignięcia gospodarczego Francji.

Deputowany Billoux, poddawszy surowej krytyce uchwały londyńskie, oświadczył: „Przed kilku tygodniami ministrowie spraw zagranicznych Zw. Radzieckiego i demokracji ludowych uczynili w Warszawie propozycję, które uznawały wszystkie prawa Francji. Obecnie toczą się rozmowy moskiewskie. Czy nie uważacie panowie, że pilniejszą sprawą byłoby rozważyć stanowisko rządu francuskiego w Moskwie, niż ten oto projekt? Losy Francji rozstrzygają się w Moskwie, a nie w Waszyngtonie, skoro sam rząd waszyngtoński wysłał swych przedstawicieli do stolicy Związku Radzieckiego.

Rozpacza się nad tym, że Europa jest podzielona na dwoje i że stosunki z Europą Wschodnią są niemożliwe. Nadarza się właśnie okazja zainicjowania nowej polityki zamiast daremnych ubolewań, gdyż rozmowy toczące się w Moskwie, są albo nową grą na zwłokę, by wydostać się ze ślepego zaułka, jakim stała się kwestia Berlina, albo też zmierzają istotnie do zapewnienia pokoju z uwzględnieniem żywotnych interesów Francji.

Skończyć z uchwałami londyńskimi

W tym zaś wypadku trzeba sobie powiedzieć: skończmy z uchwałami londyńskimi i weźmy za podstawę do dyskusji uchwały warszawskie. „Gdyby rząd wystąpił z podobną inicjatywą, na pewno nie miałby kłopotu z węglem i nie musiałby go sprowadzać z Ameryki. Jest bowiem w pobliżu nas dużo węgla, do którego mamy prawo".

W dalszym ciągu Billoux oświadczył, że w interesie Francji leży współpraca handlowa z takimi krajami jak Polska, Czechosłowacja, Bułgaria czy Rumunia, które znajdują się w pełni rozwoju.

Można się odbudować bez dolarów

„Nieprawdą jest, że nie istnieją żadne rozwiązania poza planem Marshalla. Takie kraje jak Polska, bardziej zniszczone niż Francja, dźwigają się szybko bez dolarów i bez pomocy amerykańskiej. Dzięki normalnym stosunkom handlowym z krajami środkowej i wschodniej Europy możemy znaleźć stałe rynki zbytu. Kraje te mogą dostarczyć nam surowców i dóbr konsumcyjnych, których brak odczuwamy, wzamian za fabrykaty francuskie.

Jeżeli 50 procent naszego importu będzie pochodziło z Ameryki, utrata naszej niezależności na rzecz Stanów Zjednoczonych będzie postępowała w tempie przyśpieszonym".

Junacy „SP" zdobyli w Czechosłowacji tytuł przodowników

Przebywający obecnie w Czechosłowacji, junacy „S. P.", osiągnęli wielki sukces, wykonując we współzawodnictwie z brygadami czeskimi, węgierskimi, bułgarskimi i innymi 212 proc. normy. Zarazem zdobyli oni tytuł brygady przodującej.

Młodzież w Związku Radzieckim ma zapewnioną pracę i naukę

Referaty trzeciego dnia obrad Kongresu Młodzieżowego

W dniu wczorajszym na plenarnych obradach Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Pracującej wygłoszone zostały koreferaty i odbyła się dyskusja w związku z tezami, jakie zawarte były w przemówieniach Bert Williamsa, Reneto Tesci i Jacques Denis'a, wygłoszonych w pierwszym dniu obrad plenarnych.

Przemawiali następujący delegaci: tow. Klimow — imieniem młodzieży pracującej ZSRR, George Peagu — sekr. Zw. Młodzieży Robotniczej w Rumunii, I. Lugo — przedstawiciel Narodowego Komitetu Młodzieży Demokratycznej Wenezueli, Kraba — sekr. Narodowej Unii Młodzieży Demokratycznej w Algerze, Stojan Bjelejac — przedstawiciel Komitetu Narodowego Zw. Ludowej Młodzieży Jugosławii, Cassin Jadwat — przedstawiciel Organizacji Młodzieży Pracującej w Afryce Południowej, I. Pedrosa — reprezentant młodzieży pracującej Brazylii oraz Zenon Wróblewski, który przemawiał imieniem Międzynarodowego Zw. Studentów.

Delegat młodzieży pracującej ZSRR, Klimow, stwierdził, że z górą milion młodzieży robotniczej w ZSRR, pracując nad odbudową kraju, wypełnia swą pracę przedterminowo, a to dzięki temu, że żyjąc w warunkach państwa socjalistycznego, nie są obiektem wyzysku pracodawcy i korzystają z pełni praw, jakie daje im ustrój socjalistyczny. Przed nami otwarte są drzwi wszystkich szkół technicznych i uniwersytetów — stwierdza Klimow. 33 miliony dzieci uczęszcza do szkół powszechnych, 1.250 tys. pobiera nauki w średnich szkołach technicznych, a 750 tys. odbywa studia wyższe.

W przeciwieństwie do fałszywej propagandy krajów burżuazyjnych, w Związku Radzieckim prawa ludzi pracy nie tylko są ustawowo zapewnione, lecz również wykonywane w praktyce. Mamy pełne zabezpieczenie pracy, dzięki socjalistycznemu planowaniu produkcji, która wyklucza niebezpieczeństwo kryzysów i bezrobocia.

Ustawodawstwo radzieckie zabezpiecza ochronę zdrowia, ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb młodych robotników. Do 40 proc. miejsc w domach wypoczynkowych i sanatoriach w ostatnim pięcioleciu zarezerwowanych było dla mołdzieży pracującej. Na pomoce kulturalne dla nas rząd radziecki łoży 60 do 70 miliardów rubli rocznie. Zawdzięczamy to wszystko Partii Komunistycznej i jej przywódcom: Leninowi i Stalinowi.

Siła w zjednoczeniu

Następnie Klimow omówił politykę państw imperialistycznych, które przez akty jednostronne rozbijają współpracę mocarstw sprzymierzonych, mobilizując międzynarodową reakcję pod hasłami trzeciej wojny. Mówca wezwał młodzież pracującą całego świata, aby w imię ideałów sprawiedliwości i umiłowania pokoju zjednoczyła swe wysiłki dla zapewnienia ostatecznego zwycięstwa ideałów, jakie nam wszystkim przyświecają.

Przedstawiciele krajów kolonialnych: Kraba (Alger) i Jadwat (Afryka Płd.) poinformowali zebranych o położeniu młodzieży pracującej w koloniach państw kapitalistycznych. Podlega ona nie tylko wyzyskowi ekonomicznemu; nie ma tam żadnej ochrony pracy, opieki lekarskiej i kulturalnej, lecz ponadto podlega dyskryminacjom rasowym.

Po zakończeniu obrad plenarnych, członkowie Kongresu udali się na przedstawienie „Flisa" do Teatru na Wyspie w Łazienkach, po czym na terenie parku odbyło się przyjęcie dla uczestników Kongresu, wydane przez ZMP. W miłym nastroju zabawa na otwartym powietrzu przeciągnęła się do późnego wieczora.

Polsko-bułgarskie rokowania handlowe rozpoczęły się w Warszawie

W Warszawie rozpoczęły się rokowania handlowe pomiędzy przedstawicielami zainteresowanych ministerstw gospodarczych Polski a rządową delegacją bułgarską — pod przewodnictwem dyrektora Dep. Traktatów w Min. Przemysłu i Handlu, ministra pełnomocnego inż. H. Różańskiego.

Delegacji bułgarskiej przewodniczy wiceminister handlu i aprowizacji p. B. Petrowsky.

Rokowania polsko-bułgarskie mają na celu omówienie dotychczasowych wyników wymiany handlowej oraz zawarcie nowej umowy na okres od 1 września rb. do końca 1949 r.

Wartość obrotów w ramach ostatnio zawartej umowy, wyniosła ok. 8 milionów dolarów po każdej stronie.

★

Przewodniczący bułgarskiej delegacji handlowej, wiceminister handlu i aprowizacji Bułgarii, Boniu Petrowsky udzielił wywiadu przedstawicielowi SAP.

W Warszawie jestem już po raz trzeci po wojnie. Obserwując tempo odbudowy waszej stolicy wierzę, że już niedługo Warszawa stanie się jednym z piękniejszych miast Europy, z czego dumną będzie cała Słowiańszczyzna.

Chciałbym podziękować imieniem narodu i rządu bułgarskiego za wybitną pomoc, jaką Polska okazała Bułgarii w okresie powojennym, dostarczając nam wyrobów metalowych i chemicznych. Stwierdzam, że tylko dzięki polskiej pomocy mogliśmy uruchomić tak szybko nasz transport kolejowy.

W tej chwili aktualna jest sprawa rozszerzenia istniejącej już współpracy gospodarczej i wymiany towarowej pomiędzy obu naszymi krajami. Pragniemy nabywać w Polsce wyroby hutnicze, szyny i tabor kolejowy, maszyny rolnicze i przemysłowe, koks, chemikalia, tekstylia, wyroby porcelanowe i szklane oraz wiele innych towarów. Polsce natomiast ofiarowujemy rudę ołowianą i cynkową, surowce skórzane, tytoń, nasiona roślin oleistych, ryż, bawełnę, winogrona i wina lecznicze.

W toku obecnych narad warszawskich naszym wspólnym celem jest dobrobyt obu zaprzyjaźnionych narodów, podniesienie ich stopy życiowej oraz zapewnienie bezpieczeństwa i pokoju opartego na naszej wspólnej, słowiańskiej granicy — Odra, Nysa, Bałkany.

Wallace protestuje przeciw polityce terroru w USA

NOWY JORK (PAP). — Kandydat partii postępowej na stanowisko prezydenta Henry Wallace, złożył przedstawicielom prasy oświadczenie, w którym ostro napiętnował prowadzone ostatnio dochodzenia w sprawie „działalności antyamerykańskiej" wielu przedstawicieli obozu postępowego.

Wallace stwierdził, że celem tej kampanii jest odwrócenie uwagi narodu amerykańskiego od aktualnych zagadnień, nierozstrzygniętych dotychczas przez partie rządzące. Kampania ta jest dalszym ciągiem polityki terroru stosowanego przeciwko elementom postępowym, za którą odpowiedzialność ponoszą przywódcy obu partii, w tej liczbie również Truman.

„Dwupartyjna polityka zastraszania" zdaniem Wallace'a, zmierza do całkowitej likwidacji swobód konstytucyjnych w USA i jest skutkiem bankructwa postulatów partii demokratycznej i republikańskiej zarówno w życiu wewnętrznym jak i na arenie międzynarodowej.

Tow. wiceprem. Gomułka zwiedził WZO

W dniu 10 bm. przybył do Wrocławia z Solic - Zdroju wicepremier tow. Władysław Gomułka i w towarzystwie wojewody śląskiego tow. Piaskowskiego oraz wicekomisarza Rządu dla Spraw Wystawy inż. Kuli zwiedził Wystawę Z. O.

Wicepremier z wielkim zainteresowaniem zwiedzał poszczególne pawilony, poświęcając wiele uwagi wystawionym eksponatom i wykresom ilustrującym osiągnięcia gospodarcze na Ziemiach Odzyskanych.

Pierwszy zjazd przodowników pracy przemysłu metalowego

W auli Politechniki Wrocławskiej rozpoczął obrady I Ogólnopolski Zjazd Przodowników Pracy Przemysłu Metalowego. W Zjeździe wzięło udział ponad 500 przodowników pracy z całej Polski.

Zjazd podkreślił rolę związków zawodowych w organizowaniu i kierowaniu współzawodnictwa pracy, podsumował dotychczasowe wyniki oraz przedyskutował istniejące niedociągnięcia na tym odcinku.

Nasz specjalny wysłannik J. Jabrzemski telefonuje:

Zwycięstwo bokserów i szermierzy

Antkiewicz i Szymura przeszli do następnej rundy

Polska drużyna szablowa wygrała z Turcją i Austrią

LONDYN. — Polscy sportowcy, którzy startowali wczoraj na Olimpiadzie odnieśli same sukcesy. Antkiewicz pokonał wysoko na punkty czarnego Peruwiańczyka Garcia - Arcila, a Szymura wygrał z Hindusem Joachimem. Nasza drużyna szablowa wygrała w pierwszej rundzie z Turcją 11:5, a w drugiej zwyciężyła Austrie stosunkiem trafień 59:55, przy równej ilości punktów 8.8. Jutro walczą na ringu Kolczyński z Martinezem (Urugwaj), Chychła z Obeyesekere (Cejlon) i Szymura z Qugtcon (Porto Rico). Również w środę odbędą się półfinały i finały szabli drużynowej z udziałem Polaków. W tym samym dniu na torze w Henley startują nasi kajakarze.

Szymura wygrał swoją walkę nieznacznie na punkty. W pierwszej rundzie Polak atakuje lewym prostym kilkakrotnie trafiając. Drugie starcie jest początkowo pod znakiem przewagi Hindusa, pod koniec jednak do głosu dochodzi znowu Szymura. Ostatnia runda przypomina raczej zapasy niż boks. Polak za nieczystą walkę otrzymuje upomnienie.

Następny przeciwnik Szymury Murzyn z Porto Rico Qugtcon wygrał we wtorek przez techniczny k. o. z Francuzem Roude. Ma on bardzo silny cios z obu rąk i należy się obawiać, aby Szymura nie przegrał spotkania przez nokaut.

Antkiewicz, który spotkał się w drugiej rundzie turnieju z Peruwiańczykiem Garcia - Arcila wygrał swoją walkę wysoko na punkty, rozgrywając spotkanie bardzo dobrze taktycznie. W pierwszym starciu Antkiewicz otrzymał ostrzeżenie za bicie otwartą rękawicą. Runda po ostrej wymianie ciosów kończy się remisowo. Drugie starcie Polak rozpoczyna ostrym atakiem bijąc seriami. Jego ciosy nabierają celności. Koniec starcia należy do Peruwiańczyka. Ostatnie starcie stoi pod znakiem przewagi Antkiewicza, którego lewe sierpy dosięgają bardzo często przeciwnika. Runda ta kończy się wysokim zwycięstwem Polaka, który trzykrotnie rzucił Peruwiańczyka na deski. W czwartek Antkiewicz walczy z doskonałym Koreańczykiem, Su-Bung-Han.

We wtorek odbyły się walki w pierwszej rundzie wagi półciężkiej oraz w drugiej rundzie wagi muszej, koguciej, piórkowej i lekkiej.

W wadze półciężkiej na podkreślenie zasługuje zwycięstwo Argentyńczyka, Cie, nad mistrzem Europy Holendrem Quentermayerem. Dobrze wypadli również południowoafrykańczyk Hunter i Fin Siliander.

W wadze muszej pogromca Kasperczaka Gover (Australia) po bardzo zaciętej walce przegrał zasłużenie z mistrzem Europy Martinezem (Hiszpania). W tej samej wadze Argentyńczyk Perez fantastycznie szybkim ciosem z lewej ręki znokautował Williamsa (Południowa Afryka), Majdloch (Czechosłowacja) wygrał nieznacznie z Barnesem (Irlandia) oraz faworyt na mistrza olimpijskiego Han-Soo-Ann (Korea) wypunktował Cochina (Francja).

(Dokończenie na str. 3-ciej)



;Nr 220 Warszawa, 11 sierpnia 1948 r. Rok 54

Karty na stół

ROZMOWY moskiewskie przyciągają uwagę opinii światowej, która z napięciem oczekuje ogłoszenia wyniku obrad. Na razie nieprzenikniona tajemnica okrywa przebieg czterokrotnych rozmów przedstawicieli trzech mocarstw zachodnich z decydującymi czynnikami polityki radzieckiej.

Nie będziemy przedzierali się przez tę zasłonę, której konieczność rozumiemy choćby z uwagi na przykre doświadczenia przeszłości. Pamiętamy jeszcze wszyscy dziką sarabandę urządzoną przez reakcyjną prasę amerykańską i zachodnio-europejską podczas ostatniej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, którą prasa zachodnia nazywała wówczas „ostatnią szansą" z góry przepowiadając jej niepowodzenie. Sesja została wówczas istotnie zerwana — bo do takiego wyniku dążył wtedy amerykański sekretarz stanu, ale płonną okazała się nadzieja wszystkich podżegaczy wojennych, że była to ostatnia szansa pokojowych rozmów. Dowodem — właśnie obecne narady w Moskwie.

Nie wiemy jaki będzie wynik obecnych rozmów, ale jednego jesteśmy pewni: i tym razem nie jest to ostatnia szansa. Albowiem w polityce podobnie jak w życiu nie istnieją „ostatnie szanse". Istnieją tylko większe lub mniejsze szanse.

Nie wdając się zatem w rozważania na temat istoty rozmów moskiewskich ukrytych pod pieczęcią tajemnicy dyplomatycznej, możemy przecież spróbować obliczyć szanse mocarstw zachodnich, które podjęły inicjatywę wszczęcia rozmów moskiewskich.

Aby obraz był jaśniejszy, musimy pamiętać o jednym: polityka mocarstw zachodnich od roku co najmniej maszeruje pod komendą amerykańskiego Departamentu Stanu, który jawnie zupełnie dążył do zaostrzenia sytuacji międzynarodowej, prowokując wszelkie możliwe konflikty. Popatrzmy na bilans tych „zbożnych" wysiłków.

Niemcy. Udało się Departamentowi Stanu doprowadzić do połączenia trzech zachodnich stref okupacyjnych, do przełamania zazdrosnej konkurencji brytyjskiej w Niemczech, do przełamania dyktowanego strachem przed Niemcami oporu rządu francuskiego. Położono kamień węgielny pod utworzenie kadłubowego państwa zachodnio - niemieckiego według recepty Johna Forstera Dullesa. Tymczasem 25 milionów Niemców wypowiedziało się w referendum przeciwko podziałowi Niemiec, opinia reszty Niemców także w tym względzie nie pozostawia złudzeń. Ślepy zaułek.

Francja. Blum wiernie wykonał pokładane w nim przez mocodawców amerykańskich zadanie i obalił rząd Schumana, pod jego własnej trzeciej siły, której nawet przyjaciele polityczni nie przypisują nadmiaru potencji. Nowy, jeszcze bardziej reakcyjny rząd Marie, którego najwybitniejszą postacią jest pojawiający się w fatalnych dla Francji dniach jej zły duch, Reynaud — nie może przebrnąć nawet przez pierwsze głosowanie w Zgromadzeniu Narodowym. Nie trzeba być prorokiem, aby przewidzieć, że takich rządów, jak obecny rząd francuski, Francja będzie miała w najbliższych miesiącach co najmniej pół tuzina. Karta francuska dla Ameryki w tej chwili nie jest atutem.

Włochy. Strajk generalny w dniach 14 i 15 lipca wykazał, że front demokracji ludowej we Włoszech trzyma się świetnie i potrafi zdecydowanie bronić wolności i pokoju.

Blok Zachodni. Nie przestaje być hasłem i pozycją papierową. Anglia i Francja i tak idą na pasku polityki amerykańskiej, udział zaś Belgii, Holandii i bardzo Wielkiego Księstwa Luxemburg nie wiele wzmocnił pozycje amerykańskie nad Tamizą i Sekwaną. Nikt inny zaś do bloku tego nie kwapi się, nawet „przez kuchnię" jak to próbowano przeprowadzić inspirując nieudany „blok północny" państw skandynawskich.

Nie przyczyniła się do wzmocnienia pozycji amerykańskiej w Europie rozpoczęta realizacja planu Marshalla. Jak długo dobrodziejstwa amerykańskie pozostawały w sferze dyskusji, masy prostych obywateli można było jeszcze łudzić nadziejami niezwykłych korzyści, mających spłynąć z nieba wraz z manną amerykańską. Ale już pierwsze dostawy amerykańskie głęboko rozżaliły oszukane masy krajów marshallowskich. Belgowie bardzo się zdziwili, gdy zamiast paszy dla bydła, dostali gotowe konserwy z wołowiny. Austriacy byli niemile zaskoczeni, gdy zamiast żądanej przez nich siarki do wyrobu zapałek, dostali gotowe zapałki, wskutek czego kilka tysięcy robotników przemysłu zapałczanego poszło na bruk. Francuzi sarkają oglądając w kinach wyłącznie filmy amerykańskie, a nie widząc zupełnie francuskich.

Nie bez znaczenia również dla pozycji Stanów Zjednoczonych w Europie jest fiasko zbrojnych imprez amerykańskich. Zapowiadane z hałasem „ostateczne" rozprawienie się z grecką armią ludową znowu spaliło na panewce. Przeciwnie, generał Markos co raz mocniej łupi skórę uzbrojonym i dowodzonym przez Amerykanów wojskom Tsaldarisa. Sytuacja Czang-Kai szeka przedstawia się zgoła żałośnie, sukcesy chińskiej armii ludowej wzbudzają pochwały nawet w prasie amerykańskiej.

Ten pobieżny bilans wskazuje, że hazardowa gra, którą przed rokiem rozpoczął amerykański Departament Stanu dobiega końca. Skończył się okres bluffowania, nadszedł czas wyłożenia kart. Tutaj hałaśliwe tupanie i beztroskie gwizdanie już nie zda się na nic. Trzeba będzie liczyć atuty i punkty.

W. Weyrauch i H. Wielgomasowa

Jeszcze raz o sprawach kolaboracji

Napisał Jerzy Rawicz

Nazwisko Weyrauch na ogół polskiemu czytelnikowi mówi nie wiele. Nie zwracaliśmy bowiem uwagi na oficjalną twórczość tych niemieckich pisarzy, którzy poszli na służbę narodowego socjalizmu i oddali swoje talenty na usługi hitlerowskiej propagandy. Wolfgang Weyrauch, prozaik, poeta i publicysta był jednym z nich. W latach od 1933, kiedy Hitler zdobył władzę, do 1945, kiedy utracił ją wraz życiem, Wolfgang Weyrauch zamieścił sporą liczbę artykułów w niemieckiej prasie, wysławiających hitlerowski reżim, i jak sam twierdzi, identyfikował Niemcy z Hitlerem, chociaż sam nie był członkiem partii hitlerowskiej.

Po wojnie Weyrauch odbył rozmowę ze znanym niemieckim pisarzem antyfaszystowskim, Johannes R. Becher. Weyrauch przyznał Becherowi, że w dniu 1 kwietnia 1945 roku, wtedy, kiedy już załamywała się na wszystkich frontach moc hitlerowska, ogłosił jeszcze w goebbelsowskim „Das Reich" artykuł, w którym wzywał niemieckich żołnierzy do wytrwania. Becher odpowiedział:

— Niech pan wyobrazi sobie teraz młodego porucznika, który wtedy leżał może we Frankfurcie nad Odrą, w swoim okopie, i był gotów rzucić broń i wezwać do tego samego swoich żołnierzy! A potem przeczytał pański artykuł, i strzelał dalej i jego żołnierze strzelali również. Tak więc, pański artykuł jest winien śmierci Rosjanina, który leżał w okopie naprzeciw porucznika, jest winien śmierci tego właśnie niemieckiego porucznika, który został trafiony przez Rosjan. Pański artykuł ponosi tę winę, i wskutek tego pan sam jest winien.

Nikt nie może mi przebaczyć

Przebieg tej rozmowy z Becherem relacjonuje z całą otwartością, która zresztą cechuje całe jego wystąpienie, sam Weyrauch w liście otwartym do tegoż właśnie Bechera, zamieszczonym w lipcowym numerze miesięcznika „Aufbau" („Budowa"). „Aufbau" wydawany jest przez „Kulturbund zur demokratischen Erneuerung Deutchlands" (Związek Kulturalny do Demokratycznego Odrodzenia Niemiec) w radzieckiej strefie okupacyjnej Niemiec.

Weyrauch pragnie w swoim liście otwartym wytłumaczyć nie tylko Becherowi, ale w ogóle Niemcom, jak to się stało, że będąc przez wiele lat zwolennikiem hitleryzmu, obecnie pisze wiersze, nowele i książki, które potępiają nazizm. Z tego powodu wielu pisarzy i publicystów atakowało Weyraucha, przypominając mu przeszłość. Weyrauch pisze:

„Nie chcę obecnie się wykręcić, nie powołuję się na „błąd" swój, ani na „słabość". Działałem bez instynktu, bezmyślnie, bez sumienia, i wstydzę się tego... Mówię o tym również dlatego, że ani jeden z niemieckich pisarzy, którzy postępowali tak, jak ja, ust na ten temat nie otworzył.

— Niech pan nie sądzi — pisze dalej Weyrauch — że spodziewam się potajemnie, iż uzyskam wskutek tego listu przebaczenie Pańskie lub czyjekolwiek. Nikt nie może mi przebaczyć, jak również wszystko, co uczynię, nie zmniejszy mojej winy... Nie powinniśmy obecnie milczeć, my, którzy wówczas nie milczeliśmy, mimo, iż rozsądek i sumienie powinny nas były do tego zmusić. Ktoś z nas musi przerwać milczenie, chociażby po to, aby powiedzieć pisarzom, zwłaszcza poza granicami Niemiec, że pisarze w naszym kraju byli wprawdzie często pożałowania godni, ale chcieliby dziś wyjść z tej sytuacji. Wyjść? Nie, wyjść nie mogą, ale mogliby może przez to, że są, wprawdzie dodatkowo, i to bardzo późno, uczciwi — nieco zmniejszyć tysiąckrotnie uzasadnione niedowierzanie Francuzów, Rosjan i innych".

Weyrauch kończy swój list apelem, aby pozwolić mu, i jemu podobnym, wydostać się z bagna i „nie zabronić czynienia dobra tym, którzy czynili zło".

Dwie literatury

Jest to bodajże pierwszy tego rodzaju głos ze strony niemieckiego intelektualisty, i nie jest przypadkiem, że głos ten rozległ się właśnie w radzieckiej strefie okupacyjnej, gdzie Niemcy stanowczo mieli znacznie więcej okazji do zastanowienia się nad swoją przeszłością, aniżeli w innych strefach. Czy dla ludzi typu Weyraucha istnieje „powrót"? Trudno rozstrzygnąć to pytanie. Wydaje mi się, że należało by tu każdą sprawę rozpatrzeć indywidualnie.

Niewątpliwie, tego rodzaju otwarte i śmiałe wystąpienie, jak list Weyraucha, ma swoją wagę, zwłaszcza dla reedukacji społeczeństwa niemieckiego, w dużej mierze nie otrzeźwiałego jeszcze z hitlerowskiego czadu i czadzonego ponownie anglosaską propagandą atomową, tłumaczoną przez wielu Niemców na język odwetu. Znacznie mniejsze znaczenie posiada to wystąpienie dla „zmniejszenia uzasadnionego niedowierzania Francuzów, Rosjan i innych". Zagranica słusznie uznawała w okresie hitleryzmu jedynie niemiecką literaturę emigracyjną, ponieważ wszystko, co uczciwe i wartościowe wśród Niemców — pisarzy, znalazło się na emigracji, lub przynajmniej milczało w latach pogardy. Byli tacy, jak rewolucyjny poeta Eryk Muehsam, którzy zginęli, zamordowani w obozach koncentracyjnych! Zginął także laureat nagrody pokojowej Nobla, Ossietzky.

Nie do nas należy rozstrzygnięcie, czy Weyrauch może wrócić. Notujemy jednak postawienie sprawy na porządku dziennym i przypominamy przy okazji, że w zachodnich strefach Niemiec nikt sobie takimi problemami głowy nie zawraca! Tam po prostu byli pismacy hitlerowscy pracują nadal w prasie i periodykach i, wykorzystując antykomunistyczny trening z okresu hitlerowskiego, nadal uprawiają politykę czadu pod zmienionym szyldem. Dawniej widniał na nim napis „narodowo - socjalistyczny", dzisiaj czytamy „socjal-demokratyczny". Treść pozostała ta sama.

Niech mi jednak sprawa Weyraucha posłuży za odskocznię do zajęcia stanowiska w innej sprawie, w sprawie polskich „kulturalnych" (raczej „kulturowych" — ale to fatalnie brzmi) kolaboracjonistów. Jeżeli Wolfgang Weyrauch bije się dzisiaj w piersi za swoją działalność w okresie hitlerowskim, to w naszych oczach ma on jeszcze jedno wytłumaczenie, jeśli to może być uznane za wytłumaczenie: jest Niemcem. Mógł on — chociaż nie powinien — stracić ostrość sądów, mogło mu się wydawać, że Hitler naprawdę prowadzi naród niemiecki nie do zbrodni i klęski, ale do wielkości. Jakież jednak wytłumaczenie mają polscy kolaboracjoniści, którzy poszli na służbę propagandową hitleryzmu? Czymże rozmaici Skiwscy, Goetle, Wielgomasowe lub Odrowąże mogą wytłumaczyć swoją postawę wobec wroga narodu? Przecież Hitler nie stawiał żadnych perspektyw rozwojowych narodowi polskiemu, a wręcz przeciwnie, uznał Polaków za „naród pachołków", a jedyną perspektywą była cela Alei Szucha i komin krematoryjny Oświęcimia. A więc? Czyż tu może być mowa o jakimś „nawróceniu" i o jakimś powrocie?

Kilof lub łopata

Rzecz jasna, że nie ma o tym mowy. Zdrajcy narodu, bo są oni nimi na pewno, nie tylko nie mogą marzyć o powrocie, ale winni ponieść zasłużoną karę za odstępstwo. Tym bardziej, że cały naród polski, z nielicznymi wyjątkami, zajął stanowisko zdecydowanie wrogie wobec okupanta i nie przerywał walki przeciw niemu ani na chwilę. Przy tym zdrajcy ci zachowują się niesłychanie prowokacyjnie, nie tylko nie myślą o karze i pokucie, ale nawet ośmielają się atakować tych, którzy żądają ich ukarania. Jeszcze Skiwski i Goetel, którzy zawczasu wraz ze swoimi niemieckimi opiekunami zwiali za granicę, postąpili, z ich stanowiska, najrozsądniej. Zdecydowali, że w Polsce dla nich nie ma miejsca. (Na marginesie możemy stwierdzić, iż nie dziwimy się, że właśnie Goetel jest czołowym publicystą prasy emigracyjnej). Ale — nasi czytelnicy pamiętają—jak bezczelnie grasowała przez długi czas Wielgomasowa, zanim trafiła do więzienia, ale—inni—próbowali pracy w dziennikach i periodykach, ufni, że nie znajdzie się nikt, kto by im przypomniał stare grzechy. Wyroki organizacji zawodowych, sądów koleżeńskich nie zawsze są słuszne. Dwuletnie zawieszenie np. w prawach pisania do polskich gazet człowieka, który współpracował ze szmatławcami i brał udział w konkursach, rozpisywanych przez okupanta, to wyrok zupełnie niewspółmierny do rozmiaru przestępstwa. Sprawy kolaboracji kulturalnej ludzi pióra w Polsce trzeba zrewidować.

Nie było zbyt wielu — na szczęście — takich, którzy na tym polu splamili się współpracą z okupantem. Możemy na prawdę lekką ręką z nich zrezygnować. Pomijając sprawę wyroku sądu państwowego w tych wypadkach, sądzę, że ambicją każdego polskiego pisarza czy dziennikarza winno być, aby nie publikować swoich utworów w piśmie, w którym drukuje były współpracownik wroga. I — odwracając sytuację — żadne polskie pismo nie zatrudni nawet po upływie dwóch czy trzech lat, człowieka, który pisywał do „Fali", żadne polskie wydawnictwo nie wyda jego książki. Czyż ci panowie naprawdę muszą pracować piórem? Niech dla odmiany popracują kilofem lub łopatą.

Na marginesie

Plus catholique

Zupełnie jak grzyby po deszczu — tak mnożą się w zachodnich strefach okupowanych Niemiec „zdenazifikowani" hitlerowcy. Gdyby to jeszcze były pojedyncze, odosobnione wypadki — ale, tysiące, dziesiątki tysięcy byłych zbrodniarzy wojennych powraca na swoje stanowiska, stając się podporą władz okupacyjnych.

Czołowi potentaci gospodarczy— którzy przygotowali III Rzeszę do wojny—zwyczajnie—zwolnieni zostają od odpowiedzialności—bo są potrzebni odradzającemu się przemysłowi niemieckiemu. Czołowi działacze NSDAP mają doskonałe kwalifikacje do organizowania nastrojów antykomunistycznych i antyradzieckich — opuszczają więc zaciszne obozy, aby zająć stanowiska w życiu politycznym i społecznym. Wreszcie policja niemiecka jest doskonałym miejscem, w którym mogą przeżywać swoje złudzenia i wykazać zdolności byli członkowie gestapo.

Właściwi ludzie na właściwym miejscu. Wykorzystanie „sił fachowych" doprowadzili anglosasi, a szczególnie Amerykanie — do prawdziwej perfekcji.

Ostatnio trybunał w Hamburgu uniewinnił przecież nie kogo innego, a byłego szefa gestapo w tym mieście, Meyera, oskarżonego o zbrodnie przeciwko ludzkości. Wszyscy świadkowie zeznali pod przysięgą, że oskarżony torturował antyfaszystów — a pan prokurator zażądał... 3 (słownie trzech) miesięcy więzienia, ponieważ „oskarżony nie był winny groźnego uszkodzenia ciała".

Meyer oczywiście może jeszcze oddać poważne usługi, może się przydać. Byle ustawić go na właściwym miejscu.

Były minister bawarski Loritz, przewodniczący pronazistowskiej partii Bawarii dostał się w okresie „pierwszej gorliwości" — jak wielu mu podobnych — do więzienia. Ale ostatnio — nagle pojawił się w Monachium na posiedzeniu egzekutywy tej partii i — natychmiast został wybrany przewodniczącym. Natychmiast też wygłosił płomienne, antydemokratyczne przemówienie. Postępowa prasa niemiecka pisała wprawdzie o wydatnej pomocy w opuszczeniu więzienia, udzielonej Loritzowi przez władze amerykańskie, niemniej jednak — właściwy człowiek znalazł się na właściwym miejscu.

Jak daleko zaprowadzić może ta fikcja denazifikacji — wiemy doskonale. Ale zachodni przyjaciele Niemiec mają dziwnie krótką pamięć. Pomoc i odbudowa biednego, zniszczonego wojną państwa niemieckiego jest według nich pierwszym warunkiem odbudowy Europy.

Papież wygłasza orędzia i wysyła listy otwarte, które mają podtrzymać na duchu pokonany Herrenvolk, a ostatnio nosi się z zamiarem wysyłania również paczek żywnościowych z napisem „pocztą lotniczą od ojca świętego".

Zachodni sprzymierzeńcy poszli dalej. „Pocztą lotniczą" przewożą ziemniaki, węgiel i pewnie marzą o tym, aby w ten sposób móc przewozić do Niemiec całe urządzenia fabryczne i budynki i w ten sposób przyspieszyć odbudowę. Plus catholique, que le pape. KART.

Przed stu laty w Neue Rheinische Zeitung

Organ der Demokratie.

NR. 71 DN. 10 SIERPNIA 1848

Z manifestu Centralnego Komitetu Demokratów Niemiec do narodu polskiego.

Ruch wolnościowy, do którego bardziej tęskniliście, bracia polscy, aniżeli jakikolwiek inny naród, ruch, dla którego wszelkimi siłami przygotowywaliście teren, wybuchł wprawdzie nad starą Europą, ale nie dał wam niczego innego, jak powtórzenie starych złudzeń. Pierwsza burza nie zerwała z was ani tronów ani jarzma znienawidzonego obcego panowania.

Gdy lud wiedeński dowiódł swojemu rządowi swej suwerenności z bronią w ręku, gdy w Berlinie powitano w waszych wyzwolonych z więzień ziomkach odrodzoną Polskę — wówczas sądziliście chyba, że niewola jest raz na zawsze złamana. I stałoby się tak, gdyby lud pozostał tak potężny, jak w pierwszych dniach. Ale lud pośród zwycięstwa przeraził się własnej mocy i wziął na siebie dużą część starego jarzma ponownie. Pozostawił swobodę działania urzędnikom, narzędziom starego systemu ucisku i stał się posłusznym uczniem ich nauk...

Śledziliśmy działania rządu, od najdalej idących przyrzeczeń aż do zbrodni w Poznaniu. Znamy dobrze całą fałszywą grę, jaką w stosunku do was prowadzono, zarówno w Prusach jak i w Austrii. Protestujemy przeciwko parlamentowi frankfurckiemu, za nas i za was, chcemy ażeby wasze prawo stało się rzeczywistością, znaczy ono tyle dla was, co dla nas.

Niemcy stoją, tak, jak wy w obliczu wielkiej walki. Mamy wspólnego wroga.

Nie Niemcy i nie Francuzi są waszymi towarzyszami, ale demokraci całego świata, i jako takich was witamy.

Powstańcie, jako naród, bo to jest jedyna droga dla was, ale powstańcie w imię humanizmu i w imię demokracji.

Berlin, 1 sierpnia 1848.

Wspólne zebranie PPS i PPR na szczeblu wojewódzkim

Po zorganizowaniu akcji wspólnego masowego szkolenia członków PPS i PPR na szczeblu powiatowym od września br. rozpoczną się wspólne turnusy wojewódzkich szkół partyjnych.

Wydziały szkoleniowe CKW PPS i KC PPR opracowały już program wspólnego szkolenia w szkołach wojewódzkich, który przewiduje 3-miesięczny okres nauczania. Wykłady rozpoczną się w poszczególnych województwach 5 września br.

Dobrodziejstwo i klęska

Edward Pułacz

Pojęcie „klęski urodzaju" zrodziło się w państwach kapitalistycznych jako objaw degeneracji ustroju kapitalistycznego, jego niezdolności sprostania zadaniom w dziedzinie dystrybucji. Z pojęciem tym wiąże się niszczenie wielkich zapasów zboża, kawy, owoców itp., które palono lub zatapiano w morzu, aby w ten sposób usuwać z rynków zbytu nadmiar żywności, powstały wskutek dobrych urodzajów.

W tym samym czasie kiedy w różnych krajach kapitalistycznych, przeważnie w Ameryce, kupcy i producenci niszczyli zapasy żywności dla celów spekulacyjnych, w innych krajach notowano klęski głodowe. Coraz drastyczniej ujawniała się niezdolność ustroju kapitalistycznego do utrzymywania równowagi ekonomicznej w świecie i coraz brutalniejszych chwytano się sposobów, aby zachować przy życiu rozpadający się ustrój. Instrumentem politycznej obrony tego ustroju stał się zbrodniczy faszyzm, zaś instrumentem ekonomicznym było zbrodnicze niszczenie zapasów żywności w obliczu nędzy i głodu setek milionów ludzi na świecie.

W Polsce przedwrześniowej znaliśmy również pojęcie „klęski urodzaju". W latach złego urodzaju drobny rolnik nie miał co sprzedawać, a kiedy przyszedł urodzaj, spekulanci obniżali cenę żyta do 8 zł. za 100 kg. ściągając do własnej kieszeni całą korzyść powstałą z nadwyżki produkcji. Rolnik, zwłaszcza drobny, otrzymywał cenę, która nie pokrywała jego pracy, była poniżej kosztów opłacalności i produkcji. Sanacyjny minister skarbu J. Małuszewski umiał tylko doradzać chłopom, aby zaciskali pasa.

Inaczej obchodziła się sanacja z obszarnikami. Uniezależniła ich od wyzysku spekulantów zbożowych, wprowadzając ulgowe kredyty zastawowe dla wielkich producentów. Zboże dworskie wysyłano za granicę, dopłacając z funduszów państwowych wysokie premie eksportowe, sięgające do 50 proc. cen notowanych na rynku krajowym.

W ten sposób urodzaj podwyższał dochód obszarnika kosztem drobnego gospodarza, dla którego wyższy plon oznaczał trudność zbytu, mniejszą wartość jego pracy i produkcji.

Rok 1948 jest rokiem wyjątkowych w Polsce urodzajów. Tym razem dla chłopa polskiego i dla państwa będzie to dobrodziejstwo urodzaju. W ustroju demokracji ludowej nie ma bowiem miejsca dla spekulantów i wyzyskiwaczy pracy rolnika. Dzieło reform ekonomicznych i polityka rządu ludowego zabezpieczają interesy pracującego chłopa, dając mu pełną korzyść z dobrodziejstwa urodzaju, z nadwyżki produkcyjnej, którą uzyskał dzięki własnej pracy i korzystnym warunkom przyrodniczym.

W tym celu Rząd podjął szereg decyzji, które zamieniły dawną klęskę w dobrodziejstwo urodzaju. Przede wszystkim więc państwowy aparat skupu zboża ustalił ceny na żyto, i pszenicę, które, uwzględniając procent wilgotności świeżego zboża, nie są niższe od cen płaconych na przednówku. Ponieważ tegoroczna nadwyżka produkcyjna zbóż wyniesie u nas ok. 2 miliony ton, oznacza to, że dzięki urodzajom rolnictwo otrzyma za swoje płody około 50 miliardów złotych więcej, aniżeli w roku ubiegłym. Płacenie niższych cen zostało zabronione i będzie surowo karane.

Aby ułatwić rolnikowi zbyt zboża, zorganizowano w całym kraju ponad sto punktów zsypu, które rozmieszczono w taki sposób, iż nie ma większych odległości dla dostawców — producentów, jak 10—12 km.

Gospodarz, któremu zajęcia sezonowe w polu nie pozwalają na szybkie dokonanie omłotu i dostawę ziarna do punktu zsypu, może otrzymać zaliczkę na poczet przyszłej dostawy, z tym, że pełną należność pobierze w terminie późniejszym, kiedy będzie mógł wykonać dostawę. I w tym wypadku rolnik nic nie traci, otrzymuje bowiem pełną cenę za zboże. Na zakup zaliczkowy zboża Rząd przeznaczył specjalny kredyt w wysokości 1.500 milionów złotych.

Oddając pracującemu chłopstwu korzyści jakie płyną z większego urodzaju, doprowadzając odpowiednio większe kapitały do rąk producentów rolnych, państwo troszczy się również o to, aby pieniądz znajdujący się w rękach chłopa zachował swoją pełną dotychczasową zdolność nabywczą. Mogło by się bowiem zdarzyć, że nadmiar środków obiegowych, doprowadzonych do rolnictwa, zwiększyłby do tego stopnia popyt na wytwory przemysłowe, iż zrodziłby pokusę spekulacyjną w handlu towarami fabrycznymi. Przed tym niebezpieczeństwem można się uchronić za pomocą odpowiedniego rozplanowania zakupów i wydatków rolnictwa.

Naturalnym dążeniem każdego dobrego gospodarza winno być, aby nadwyżka dochodu uzyskana dzięki dobrym zbiorom nie była natychmiast konsumowana, aby stanowiła swojego rodzaju rezerwę kapitałową na okres mniej korzystny gospodarczo lub też zużyta była na zakup maszyn rolniczych lub sprzętu inwestycyjnego.

Racjonalnej gospodarce dochodem społecznym służy Fundusz Ziemi i Fundusz Społecznego Oszczędzania. Fundusze te pozwalają na oszczędzanie środków, które we właściwym czasie i na odpowiedni cel powracają do rolnika, stanowiąc jego osobistą i społeczną rezerwę kapitałową. Bowiem wpłaty dokonywane na przymusową oszczędność mogą być podejmowane przez rolnika na szczególnie ważne osobiste potrzeby oraz służą jako kapitał inwestycyjny, ułatwiający wykonywanie robót publicznych na wsi tego rodzaju, jak budowa dróg, mostów, melioracji itp., które posiadają poważny wpływ na poprawę warunków bytu i pracy na roli.

W ten sposób, w ramach ogólnopaństwowego planu gospodarczego, dobrodziejstwo urodzaju stało się dźwignią dobrobytu mas pracujących w Polsce, przyniosło rolnikowi pełną korzyść z uzyskanej nadwyżki produkcyjnej, a tym samym stało się najlepszą zachętą do dalszej wytężonej pracy nad podniesieniem kultury rolnej i wydajności gleby polskiej.

PRZEGLĄD PRASY

„CHODY"

„Głos Ludu" zwraca uwagę w artykule A. Kubackiego na wypowiedzi „Tygodnika Warszawskiego", w którym p. dr. Szwarcenberg - Czerny tłumaczy wrogi stosunek Watykanu do Polski tym, że polski kler nie ma w Watykanie swoich „chodów". „Głos Ludu" pisze:

Pozostawiamy na uboczu sprawę, że określenie „chody" brzmi tu co najmniej dziwnie na łamach pisma, które uważa przecież Watykan za wielki autorytet moralny. Pozostawiamy na uboczu sprawę, że o wyrokach takiego autorytetu moralnego, za jaki pragnie uchodzić Watykan, decydować winny nie „chody" i intrygi, a poczucie sprawiedliwości i prawdy.

Jeśli Watykan lekceważy sobie rolę kleru polskiego — jak to mimo woli przyznał „Tygodnik" — to powód leży w tym, że do każdej polityki dobiera się odpowiednich ludzi. Do prowadzenia polityki wymierzonej przeciw granicom na Odrze i Nysie najlepiej nadają się niemieccy dostojnicy kościelni i dlatego jest ich w Watykanie pełno. A przedstawiciele kleru polskiego są tam niepotrzebni i dlatego prędzej można znaleźć Monegasków niż Polaka czy w ogóle Słowianina.

Dr Szwarcenberg - Czerny wniosków tych oczywiście nie wyciąga. Dobrze się jednak stało, że podał on szereg interesujących faktów, które potwierdzają ocenę polityki watykańskiej ze strony wszystkich trzeźwo myślących kół naszego społeczeństwa.

ZIĘĆ ROTSZYLDA

W „Polsce Zbrojnej" czytamy:

Wśród wystąpień przedstawicieli mocarstw zachodnich na konferencji dunajskiej, najbardziej reakcyjne były przemówienia pana Thierry, reprezentującego interesy Francji. Pan ten, ni mniej ni więcej, tylko żądał utrzymania konwencji z roku 1921. Jak gdyby nie było wojny. Jak gdyby faszyzm nie poniósł klęski! Jak gdyby w środkowej Europie nic się w ostatnich czasach nie zmieniło.

Kulisy tych co najmniej dziwnych wystąpień naświetliło czasopismo francuskie „Action". Okazuje się, że Thierry jest zięciem barona Henryka Rotszylda. Głównym jego współpracownikiem jest Panafieu, spokrewniony z rodziną Fenaille, która już od trzech pokoleń robi doskonałe interesy na rumuńskich szybach naftowych.

Teraz już wiadomo, czyje interesy ambasador Thierry zastępuje w Belgradzie. W każdym razie nie interesy Francji.

W. Brytania i USA są odpowiedzialne za niewykonanie uchwały o rozbrojeniu

Dyskusja w Komisji zbrojeń umownych ONZ

W czasie dyskusji w komisji Rady Bezpieczeństwa do sprawy zbrojeń, tzw. umownych, delegat Ukrainy, Manuilski, popierając projekt rządu Związku Radzieckiego w sprawie redukcji i uregulowania zbrojeń, obarczył Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię odpowiedzialnością za niewykonanie uchwały Generalnego Zgromadzenia ONZ o usunięciu broni atomowej ze zbrojeń narodowych.

Delegat Ukrainy wykazał, że podczas, gdy delegaci amerykańscy deklarowali gotowość wykonania decyzji Zgromadzenia, politycy amerykańscy i wojskowi oświadczali, że Stany Zjednoczone nie zgodzą się na żadne ograniczenie zbrojeń.

N. JORK (PAP) — We wtorek Komisja Rady Bezpieczeństwa do sprawy zbrojeń tzw. umownych przystąpiła na posiedzeniu publicznym do rozpatrzenia referatu swego komitetu redakcyjnego. Referat zawiera rezolucję brytyjską, przyjętą 26 lipca przez Komitet pod naciskiem delegacji amerykańskiej 9 głosami przeciwko 2. (Zw. Radziecki i Ukraina). Rezolucja ta paraliżuje de facto pracę Komisji w kierunku wykonania rezolucji Generalnego Zgromadzenia w sprawie redukcji i uregulowania zbrojeń z dnia 14 grudnia 1946 r.

Podczas omawiania refratu na posiedzeniu Komisji, przedstawiciel ZSRR Malik złożył obszerną deklarację, w której poddał krytyce stanowisko delegacji brytyjskiej i amerykańskiej oraz szczegółowo uzasadnił propozycje radzieckie, przedstawione przez poprzednio na posiedzeniu komitetu redakcyjnego.

Propozycja radziecka

Następnie zabrał głos delegat Ukrainy — Manuilski. Stwierdził on, że propozycja radziecka o powszechnej redukcji i o uregulowaniu zbrojeń, złożona przez ministra spraw zagranicznych Zw. Radzieckiego Mołotowa dnia 26 października 1946 r. spotkała się z gorącym poparciem światowej opinii publicznej i dnia 14 grudnia 1946 r. po dyskusji została jednomyślnie przyjęta przez Generalne Zgromadzenie.

Przedstawiając swą propozycję o powszechnej redukcji i o uregulowaniu zbrojeń, rząd radziecki miał na oku zbrojenia wszelkiego rodzaju, włączając w to broń atomową, która podlegała zakazowi i usunięciu ze zbrojeń, jako broń masowego niszczenia, jako broń przeznaczona nie do obrony, lecz do agresji.

Słowa i fakty

Manuilski podkreślił, że podczas gdy w komisjach delegaci USA deklarowali gotowość USA do wykonania decyzji Zgromadzenia w sprawie ograniczenia zbrojeń i usunięcia broni atomowej odpowiedzialni amerykańscy mężowie stanu i działacze wojskowi oświadczali, że St. Zjednoczone nie mogą się zgodzić na żadne ograniczenie swych zbrojeń, że broń atomowa powinna pozostać w składzie zbrojeń armii amerykańskiej. Podczas gdy rząd radziecki dokonywał demobilizacji jednego rocznika za drugim i koncentrował wszystkie swe siły na pokojowej odbudowie gospodarczej — do Kongresu USA wpływały żądania nowych miliardów na zbrojenia i Kongres miliardy te asygnował.

W obliczu tych faktów — stwierdził delgat ukraiński — delegacja USA nie zdoła zrzucić z siebie odpowiedzialności za fiasko pracy komisji atomowej i komisji do zbrojeń umownych.

Na zakończenie Manuilski powiedział: „Delegacja ukraińska, obarczając delegację USA i Wielkiej Brytanii odpowiedzialnością za niewykonanie rezolucji Generalnego Zgromadzenia z 24 stycznia i 14 grudnia 1946 r., wyraża pogląd, że praca Komisji w kierunku zredukowania i uregulowania zbrojeń powinna być kontynuowana z tym, że do kompetencji Komisji należy włączyć zakaz broni atomowej i zniszczenie zapasów bomb atomowych. Delegacja Ukrainy popiera propozycję rządu Związku Radzieckiego w sprawie redukcji i uregulowania zbrojeń.

Dalszy ciąg dyskusji nad referatem odbędzie się 12 sierpnia.

Min. Gregor do tow. min. Minca

Tow. Min. Przemysłu i Handlu Hilary Minc otrzymał od opuszczającego Polskę Czechosłowackiego Ministra Handlu Zagranicznego dr Gregora depeszę, w której m. in. czytamy:

Przed wyjazdem z zaprzyjaźnionej Polski zechce Pan Minister przyjąć jeszcze raz podziękowanie za serdeczne przyjęcie. Pobyt na Wystawie Ziem Odzyskanych we Wrocławiu napełnił mnie głębokim podziwem dla wysiłku braterskiego narodu polskiego. Wystawa tak imponująco przygotowana przez Waszych techników i artystów posiada jednakowo ważne znaczenie tak dla Polski, jak i dla Czechosłowacji.

Dzięki ustępstwom Bluma Reynaud otrzymał pełnomocnictwa

Fala strajków protestacyjnych ogarnia całą Francję

Francuskie Zgromadzenie Narodowe radzi w dalszym ciągu nad planem nadzwyczajnych pełnomocnictw dla ministra Reynaud. Wobec osiągnięcia kompromisu w najważniejszych punktach spornych, kwestię uchwalenia tych pełnomocnictw uważać należy za przesądzoną. Kompromis umożliwiony został dzięki ustępstwom, poczynionym ze strony francuskiej partii socjalistycznej. Blum jeszcze raz okazał się rzecznikiem wielkiego kapitału.

PARYŻ (PAP). Po zakończeniu w poniedziałek po południu ogólnej dyskusji nad planem pełnomocnictw dla ministra Reynaud, Zgromadzenie Narodowe przystąpiło do rozpatrywania poszczególnych artykułów projektu ustawy. Z chwilą rozpoczęcia wtorkowej debaty popołudniowej, przyjęta już była połowa projektu.

W sprawie artykułu 5, stanowiącego główny punkt sporu między rządem a parlamentem, osiągnięto kompromis. Według nowego brzmienia artykułu 5, rząd nie może zmieniać wymiaru podatków drogą dekretu. W kołach parlamentarnych stwierdza się jednak, że ograniczenie to można w praktyce obejść.

Wobec dojścia do kompromisu w sprawie artykułu 5, przejście projektu Reynaud uchodzi za pewne.

Dalsze protesty świata pracy

PARYŻ (PAP). — W całej Francji wzmaga się akcja protestacyjna przeciwko projektom finansowo-gospodarczym min. Reynaud. Na czoło strajków manifestujących sprzeciw świata pracy wobec zamierzeń rządu wysuwa się strajk górników, który objął zagłębie węglowe Nord, Pas de Calais i Loary. W szeregu kopalń górnicy przerwali pracę na 24 godziny, wysyłając równocześnie telegramy protestacyjne na ręce prezydenta Republiki Francuskiej.

Fala protestów napływa również z innych przedsiębiorstw państwowych i prywatnych.

W Dunkierce i Pas de Calais robotnicy portowi strajkowali w ciągu godziny, a miejscowe władze związków zawodowych wysłały depesze protestacyjne do premiera Andre Marie.

W Strassburgu do protestów robotników przyłączyli się wszyscy nauczyciele szkół średnich i wyższych z rektorem akademii na czele.

Na terenie całej Francji protestują organizacje ruchu oporu, a w licznych miejscowościach kobiety na targach i innych punktach sprzedaży podpisują rezolucje protestacyjne.

Blum broni kapitalistów

„Ce Soir" ocenia jako abdykację ustępstwa partii socjalistycznej, poczynione z okazji uzyskania kompromisu z rządem.

„Humanite" podkreśla odpowiedzialność Bluma. Bez Bluma -- pisze dziennik — nie istniałby rząd Andre Marie. Bez Bluma nie dyskutowanoby dziś projektu nadzwyczajnych pełnomocnictw. Blum zajmuje w gruncie rzeczy to samo stanowisko klasowe co gaulistowskie RPF. Tak on jak i oni broni pozycji klasowych wielkiego kapitału amerykańskiego.

Pietro Nenni w Moskwie i Leningradzie

MOSKWA (SAP). Przywódca grupy parlamentarnej Włoskiej Partii Socjalistycznej, Pietro Nenni, podróżujący obecnie po Europie, bawił w ostatnich dniach w Związku Radzieckim. Podczas swego pobytu w Moskwie Nenni zwiedził Mauzoleum i Muzeum Lenina.

W dn. 6 i 7 sierpnia Nenni gościł w Leningradzie, gdzie obejrzał miejsca o znaczeniu historycznym oraz zabytkowym, związane z wydarzeniami rewolucyjnymi oraz z bohaterską obroną miasta.

Rokowania o demilitaryzacje Jerozolimy

Hr. Bernadotte w towarzystwie dwóch oficerów swojego sztabu przybył do Jerozolimy, celem przeprowadzenia rozmów z przedstawicielami rządu żydowskiego i arabskiego na temat demilitaryzacji tego miasta.

PRASA ZAGRANICZNA

ZA KURTYNĄ AMERYKAŃSKIEGO RAJU

Położenie klasy robotniczej w Stanach Zjednoczonych pogarsza się w szybkim tempie, i wszystko wskazuje na to, że stopa życiowa robotnika amerykańskiego obniżać się będzie systematycznie coraz bardziej. Koszty utrzymania stale wzrastają a wedle danych oficjalnej statystyki amerykańskiej — starającej się ze względów zrozumiałych przedstawić sytuację w świetle optymistycznym — ceny artykułów pierwszej potrzeby wzrosły dwukrotnie w stosunku do cen z okresu przedwojennego.

Dziennik radziecki *„Trud"* omawiając sytuację proletariatu w USA, podaje szereg interesujących szczegółów:

„Zarobki olbrzymiej większości robotników nie pokrywają minimum utrzymania. Koszty te dla rodziny, złożonej z 4 osób wynoszą mniej więcej 3,5 tys. dolarów rocznie. Suma ta przekracza co najmniej o 1 tys. dolarów, przeciętne zarobki roczne rodziny robotniczej w najważniejszych działach przemysłu amerykańskiego.

Liczba bezrobotnych wynosi, według skromnych obliczeń, co najmniej 2,5 miliona ludzi. Prócz tego wielu robotników pracuje tylko kilka godzin dziennie. Sytuacja bezrobotnych w USA jest wręcz rozpaczliwa. W niezmiernie ciężkiej sytuacji znajduje się także 6 milionów rodzin amerykańskich, których jedynym źródłem utrzymania są mizerne emerytury.

Ciężka sytuacja klasy robotniczej ulega jeszcze pogorszeniu wskutek wysokich podatków. W stosunku do poziomu z roku 1939 ogólna suma podatków na głowę ludności wzrosła 15-krotnie.

Stopniowemu pogarszaniu się sytuacji materialnej klasy robotniczej towarzyszy wzrost fortun, należących do magnatów przemysłu. Towarzystwo „General Electric" miało w pierwszej połowie roku bieżącego 56,6 milionów dolarów dochodu w stosunku do 42,8 miln. w pierwszej połowie ub. roku. Zyski Towarzystwa Telekomunikacyjnego w drugim kwartale 1948 r. wynosiły 52,2 miln. dolarów w stosunku do 32,2 miln. w tym samym okresie roku ub.

Pomimo tak znacznego wzrostu zysków, przedsiębiorcy odmawiają zaspokojenia skromnych żądań robotników.

Na ofensywę kapitału, klasa robotnicza odpowiedziała strajkami. W pierwszym półroczu 1948 r. w Stanach Zjednoczonych odbyło się 1460 strajków, w których wzięło udział 1.150.000 ludzi".

Jeżeli do tego wszystkiego dodamy jeszcze, że po uchwaleniu ustawy antystrajkowej Tafta — Hartleya, miały miejsce w całej Ameryce prześladowania działaczy związkowych, osadzanie w więzieniu wybitnych przywódców robotniczych oraz ogromne grzywny nałożone na związki zawodowe, to będziemy mieli dokładny obraz życia robotniczego w „demokratycznym raju amerykańskim".

Wójcik wypracował zwycięstwo dla naszych szablistów

(Dokończenie sprawozdania z Olimpiady)

W drugiej rundzie wagi koguciej Csik (Węgry) wypunktował Riverę (Peru), Carrunthers (Australia) wygrał z Paresem (Argentyna). Sensacją tej wagi było zwycięstwo Włocha Zuddy nad Francuzem Grenot, który w sobotę pokonał Bossio (USA).

W wadze piórkowej Alves (Urugwaj) wygrał z Murzynem amerykańskim Johnsonem, Shepherd (Południowa Afryka) pokonał Francuza Ammi, a Su-Bung-Han (Korea) znokautował Birgsa (Australia).

W wadze lekkiej wyróżnili się Irlandczyk Mac Culla i Belg Vissiers.

Walki szermiercze

Wobec dodatkowego zgłoszenia do szabli drużynowej ekipy czechosłowackiej, zarządzono nowe losowanie, w wyniku którego Polska znalazła się w jednej grupie z Turcją i Belgią. Nasi szermierze w pierwszym spotkaniu pokonali Turcję 11:5, prowadząc 11:1. Ostatnie cztery walki niepotrzebnie przegraliśmy. Najlepszy był Wójcik, który walczył szybko i opanowanie. Wójcik, Sobik i Banaś mieli po trzy zwycięstwa i jedną porażkę.

Ponieważ Belgia pokonała Turcję 9:2, Polska i Belgia weszły do drugiej rundy. Tutaj do rozstawionej drużyny polskiej dolosowano Francję i Austrię. Francuzi w pierwszym meczu pokonali po zaciętej walce Austrię 10:6.

Dramatyczny mecz

Nasz mecz z Austrią rozpoczął się bardzo nieszczęśliwie, ponieważ przegraliśmy pierwsze trzy spotkania. „Zasłużył się" tu sędzia węgierski, którego niesprawiedliwe orzeczenia speszyły Polaków. W czwartym spotkaniu Wójcik walczył z doskonałym Austriakiem Loiselem, którego rozniósł 5:0. Polacy odzyskują równowagę, wygrywają dwie walki i wyrównują 3:3. Zaczyk przegrywa i jest 3:4, Wójcik znowu wyrównuje na 4:4, a Sobik i Wójcik zdobywają dla Polski prowadzenie 6:4, ale Banaś i Zaczyk znowu przegrywają i wynik brzmi 6:6.

Na planszę wstępuje Wójcik, który wspaniale zwycięża Austriaka Plattnora 5:1. Z kolei najgorszy w drużynie Zaczyk oddaje punkt młodemu Austriakowi Putzlowi przegrywając 0:5. Przedostatnie spotkanie przegrywa Banaś i Austriacy prowadzą 8:7, ale Polska ma lepszy stosunek trafień.

Ostatni walczy Sobik, mając za przeciwnika Austriaka Loisela. Polak wygrywa 5:1, co decyduje o zwycięstwie. Przy równej ilości punktów 8:8 wygrywamy mecz stosunkiem trafień 59:55.

Poza Francją i Polską do półfinału wchodzą w wyniku eliminacji: Belgia, Węgry, Stany Zjednoczone, Włochy, Argentyna i Holandia. Ośmiu półfinalistów walczyć będzie w dwóch grupach, z których dwie pierwsze drużyny wejdą do finału. Półfinały rozegrane zostaną przed południem, a finał wieczorem.

Kajakarze polscy Sobieraj, Matłoka i Jeżewski, którzy startują w środę na 10 km, odgrażają się, że zajmą dobre miejsce. Również dobrej myśli jest ich trener Jeliński.

Szwecja — Dania 4:2

W pierwszym spotkaniu półfinałowym w piłce nożnej Szwecja niespodziewanie pokonała Danię 4:2 do przerwy 4:1. Pierwszą bramkę strzelili Duńczycy, jednak Szwedzi wyrównali i przeważali do przerwy, strzelając dalsze trzy gole. Po przerwie lepsi na boisku byli Duńczycy, ale udało im się strzelić tylko 1 bramkę.

Specjalna komisja zweryfikowała wyniki sztafety 4 razy 100 m., w której jak wiadomo zdyskwalifikowano drużynę USA. Zdjęcia wykazały, że zmiana pałeczki w drużynie amerykańskiej odbywała się prawidłowo i złoty medal przyznano Amerykanom.

5 milionów młodych Hindusów walczy o wolność narodu

Wśród przybyłych na Międzynarodowy Kongres Pracującej Młodzieży Świata znajduje się również delegacja demokratycznej młodzieży Indii. Przedstawiciel SAP przeprowadził rozmowę z jej reprezentantem, p. Jagawnadha Reddi.

„Mimo odzyskania niepodległości przez Indie — zaczął rozmówca — i mimo to, że na czele hinduskiego kongresu stoi Hindus, Pandit Nehru, sytuacja demokratycznych mas Indii, a z nią sytuacja młodzieży pracującej nie tylko, że się nie poprawiła, lecz nawet pogorszyła się. Rząd hinduski jest bowiem reprezentantem wielkich obszarników.

Czterdzieści milionów Hindusów znajduje się w chwili obecnej poza wszelkim prawem.

Pod przewodnictwem kryjącej się w konspiracji i okrutnie prześladowanej Hinduskiej Partii Komunistycznej i jej aresztowanego ostatnio sekretarza, B. T. Randdive, postępowa młodzież pracująca podjęła walkę o wolność. Organizowane są strajki, demonstracje i pochody. Odpowiedzią reakcji, stosującej faszystowskie metody, są mordy w miastach i puszczanie z dymem setek wsi.

Chciałbym pozdrowić młodzież polską, chciałbym pozdrowić całą młodzież pracującą świata i powiedzieć im, że tylko zjednoczenie światowej młodzieży pozwoli urzeczywistnić pokój, wolność i szczęśliwe jutro".

Przed rokiem powstał rząd Wolnej Grecji

PARYŻ (PAP) — Rozgłośnia wolnej Grecji przypomina, że w dniu 10 bm. naród grecki na terenach wyzwolonych obchodził pierwszą rocznicę proklamowania rządu ludowego.

W dniu tym w roku 1947 gen. Markos w imieniu naczelnego dowództwa armii demokratycznej opublikował pierwszy akt o charakterze konstytucyjnym. Jednocześnie naczelne dowództwo armii demokratycznej wzięło na siebie odpowiedzialność sprawowania rządów do dnia ukonstytuowania się tymczasowego rządu demokratycznego w Grecji.

Komunikat radiowy zaznacza, że data ta jest początkiem nowego okresu historii ludu greckiego, który odtąd stał się rzeczywistym panem własnego kraju.

Na stronie

O[illegible]owiedź wyroczni

Pewnego śledziennika
ogromnie to drażni,
że niektórzy poeci
są tacy poważni:
piosenek, prostych wierszy
nie chcą pisać wcale,
wolą przemawiać górnie
i niezrozumiale.

Tak samo narzekali
dawno, bardzo dawno
Grekowie w starych Delfach
na Wyrocznię sławną.
A ona im odrzekła
z uśmiechem niewieścim:
„Gdybym gadała prosto —
zabrakło by treści".

BENEDYKT HERTZ.

Polskie Zw. Zaw. protestują przeciwko nowej zbrodni rządu gen. Franco

Do Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Warszawie wpłynął apel przedstawicieli Hiszpańskiego Związku Zawodowego Pocztowców, wzywający do protestu przeciwko nowej zbrodni rządu gen. Franco wobec Jose Satua, generalnego sekretarza Związku Radiotelegrafistów Hiszpańskich i członka Krajowego Komitetu Unii Hiszpańskiej.

Związkowcy polscy ze zgrozą i oburzeniem przyjęli wiadomość o eksterminacji najlepszych synów klasy robotniczej Hiszpanii. W związku z niebezpieczeństwem, grożącym Satua KC ZZ wysłała do generalnego dowódcy 1 okręgu w Madrycie telegram następującej treści:

„Jose Satua, sekretarz generalny Związku Zawodowego Radiotelegrafistów Hiszpańskich ma stanąć przed Trybunałem Wojskowym. Gorącemu patriocie, wiernemu synowi klasy robotniczej Hiszpanii odmówiono nawet prawa wyboru obrońcy.

W imieniu trzech milionów związkowców Polski KCZZ protestuje przeciw pogwałceniu elementarnych praw człowieka i obywatela. Domagamy się przyznania obrońcy z wyboru J. Satua. Domagamy się uwolnienia Jose Satua".

Drugi dzień Międzynarodowego Maratonu Motocyklowego

PRAGA. — W drugim dniu Międzynarodowego Maratonu Motocyklowego, upał i złe drogi spowodowały liczne defekty maszyn. Ze 170 zawodników, którzy wystartowali do II etapu, do mety przybyło tylko 147, w tym 15 zawodników z opóźnieniem ponad 1 godziny zostało w myśl regulaminu wykluczonych z raidu.

Wobec licznych punktów karnych, jakie otrzymała większość zawodników po pierwszym dniu Maratonu — komisja sędziowska zaproponowała zanulowanie połowy punktów karnych poszczególnym zawodnikom, jednakże Rada Sportowa Maratonu sprzeciwiła się temu.

Wyniki po drugim dniu raidu o wielką nagrodę Międzynarodowego Maratonu Motocyklowego (w konkurencji drużyn państwowych) przedstawiają się następująco:

1) Czechosłowacja — 0 pkt. karnych, 2) Polska — 13 pkt. karnych (punkty zebrał Żymirski przez liczne defekty gum), 3) Włochy — 178 pkt., 4) Węgry — 400 pkt. karnych (w drużynie jedzie tylko 2-ch zawodników).

Bez punktów karnych jedzie 29 zawodników, w tym z Polaków: Urbaniak (Okęcie I) oraz z I Drużyny Narodowej: Jankowski, Brun i Dąbrowski, 2-ch Węgrów, 1 Holender i 22 Czechów.

Trasa „Maratonu" jest według opinii kierowców dużo cięższa, niż zeszłoroczna „6-dniówka". Zawodnicy odnieśli szereg kontuzji na skutek wypadków na trasie. Węgier Kralik uległ skomplikowanemu złamaniu nogi. Poważnych obrażeń doznali poza tym Czesi Hradek i Doleżal.

Warsztat nie przysłania horyzontu robotnikom w Zw. Radzieckim

Pomyłka dziennikarz amerykańskiego

Było to niedawno. Na wspólnym zebraniu członków Akademii Nauk ZSRR i stachanowców (przodowników pracy) fabryk moskiewskich obecny był korespondent amerykański, który chciał przeprowadzić wywiad ze słynnym chemikiem radzieckim, profesorem Bachem. Wskazano mu sędziwego profesora, który siedział obok innego starca. Dziennikarz podszedł, przedstawił się i poprosił o chwilkę rozmowy. Przez pół godziny wypytywał staruszka o wychowanie młodzieży radzieckiej, młodych uczonych i techników. Odpowiedzi notował skwapliwie.

„Jestem oczarowany pańską wszechstronnością — powiedział pod koniec wywiadu dziennikarz amerykański, chowając notes. — Czy mogę pana prosić o autograf? Chciałbym zachować podpis profesora Bacha na pamiątkę".

„Ależ, proszę pana — odpowiedział mu zdumiony rozmówca. — Pan się pomylił. Profesor Bach siedzi obok mnie, ja jestem ślusarzem z fabryki łożysk kulkowych"

Młodzi tokarze piszą wiersze

Pomyłka dziennikarza amerykańskiego jest niezwykle charakterystyczna. Ludzie w Związku Radzieckim rozwijają się tak wszechstronnie, że mogło się zdarzyć wspomniane nieporozumienie. Szczególnie młodzież wychowywana jest z wielką troskliwością. Uczniowie szkół zawodowych przy fabrykach, studiują obrany przez siebie zawód praktycznie i teoretycznie, poza tym przechodzą cały program szkół ogólnokształcących. Toteż uczniowie szkoły Nr. 14 przy fabryce „Kaliber" w Moskwie zajmują się w szkole nie tylko tokarkami i frezerkami.

Na zebraniu kółka literackiego Grisza odczytuje swoje wiersze. Koleżanki i koledzy słuchają ich z zainteresowaniem, a i sam autor jest z nich ogromnie zadowolony.

Czy to ma sens, aby tokarz pisał wiersze? Zapewne, gdyby każdy chciał pisać i w dodatku koniecznie drukować, nie byłoby to bezpieczne dla poezji — i nie byłoby może też bezpieczne dla warsztatu pracy. Gdy Grisza dorośnie, zapewne przestanie pisać wiersze. Fakt jednak, że kiedyś sam pisał, pozostawi w nim upodobanie do poezji, ciekawość jak piszą inni. Dzięki temu, że Grisza i jemu podobni będą interesować się wierszami, rosną nakłady książek z poezjami i wiersze znajdą drogę do warsztatów.

Może się zdarzyć i tak, że Grisza będzie pisał dalej, że wiersze będą coraz lepsze, aż pewnego dnia okaże się, że trzeba odejść od tokarki i zasiąść przy stole z piórem w ręku. Kto wie zresztą — może i nie trzeba będzie odejść. Może pozostaną mu dwa ukochania — tokarka i wiersze.

Ślusarz o „Hamlecie"

Kto w szkolnych latach brał udział w kółku dramatycznym i literackim, ten później, choć pochłonie go praca zawodowa, będzie kochał książki i chodził do teatru. A kto brał udział w cudownych szkolnych wycieczkach w gronie towarzyszy z kółka narciarskiego, ten nie pozostanie głuchy i ślepy na uroki śniegu migocącego w słońcu — nawet wówczas, gdy będzie miał na utrzymaniu rodzinę. Sam będzie uczył swoje dzieci stawiać pierwsze kroki na nartach, aby móc potem razem z nimi wyrwać się od czasu do czasu na wycieczkę.

Niekoniecznie musi szewc mieć „szewską" klatkę piersiową, w której chętnie zadomowiają się bakterię gruźlicy i nie koniecznie murarz musi się upijać każdej soboty z braku innych zrozumiałych dla niego rozrywek.

Toteż piękny jest świat, gdy profesor uniwersytetu i sąsiad jego ślusarz po spotkaniu w teatrze na przedstawieniu „Hamleta", w drodze powrotnej do domu tak zacietrzewią się w dyskusji nad „Hamletem", że długo jeszcze stoją przed bramą, aby dokończyć rozmowy. Albo gdy dwie zażyłe przyjaciółki, koleżanki z zakładów włókienniczych, po omówieniu ploteczek fabrycznych, przystają jeszcze chwilę, aby pogadać o nowym tomiku wierszy.

Dr. Wierzbicka

Ameryka objęła kontrolę nad brytyjskim przemysłem

Londyn, w sierpniu

Igrzyska olimpijskie odbywające się w Londynie, nie wpływają zupełnie na jakąkolwiek zmianę charakteru, czy też wyglądu tego miasta. Zapewne każde inne miasto żyłoby tym wydarzeniem przez dłuższy czas, ale Londyn i Londyńczycy nie emocjonują się Olimpiadą. Oczywiście z przyjazdu Olimpijczyków i gości na Olimpiadę cieszą się właściciele sklepów, hoteli i restauracji, szoferzy taksówek, sprzedawcy gazet, no i brytyjskie Ministerstwo Skarbu, ale nie przeciętny londyńczyk.

Flagi narodów biorących udział w Olimpiadzie, dekorują tylko Piccadilly Circus — tzw. serce Londynu i tylko tam właściwie można spotkać „w dużej koncentracji" przybyszów zagranicznych.

Anglicy na ogół mało interesują się lekkoatletyką, ich narodowym sportem jest kriket. Mecze kriketowe są zawsze w Anglii najważniejszym wydarzeniem dnia i przesuwają z pola zainteresowań nawet najważniejsze polityczne wydarzenia międzynarodowe i krajowe. Ostatnio w czasie trwania meczów kriketowych trwał także strajk dokerów londyńskich oraz rozpoczął się kryzys berliński. Jeżeli jednak pytało się przeciętnego Anglika, co sądzi o kryzysie, to odpowiedź była tylko jedna — „kryzys w krikecie jest naprawdę ciężki, to jest straszne, że Australia nas bije". Kryzys berliński, w porównaniu z kriketem nie był traktowany poważnie.

Dziennikarze opowiadają także, że w czasie konferencji Premiera Attlee z Premierem Australii ten ostatni przerwał rozmowę i poprosił o dostarczenie mu ostatnich wyników w meczu Anglia — Australia.

Początek Olimpiady zbiegł się z rozpoczęciem wakacji politycznych w Anglii. Trzecia sesja parlamentu brytyjskiego została ukończona. Wakacje parlamentarne są jednak w tym roku krótsze niż zwykle, ponieważ na 13-go września zwołana jest nadzwyczajna sesja Izby Gmin w sprawie Izby Lordów. Celem tej sesji będzie ograniczenie prawa veta Izby Lordów do jednego roku. Dzięki wprowadzeniu w życie tego postanowienia brytyjska Partia Pracy sądzi, że uda jej się bez przeszkód ze strony konserwatystów wprowadzać nowe ustawy.

Kontrola amerykańska

Ostatnie dni pracy Izby Gmin poświęcone były debacie na temat utworzenia angielsko - amerykańskiej Rady Doradczej. (Anglo - American Advice Council). Rada ta została zaproponowana przez administratora Planu Marshalla p. Hoffmana na ostatnim posiedzeniu przedstawicieli Europejskiego Planu Odbudowy (ERP) w Paryżu. Celem Rady formalnie ma być wzajemna wymiana doświadczeń pomiędzy przemysłem angielskim i amerykańskim oraz pomiędzy brytyjskimi i amerykańskimi związkami zawodowymi. Faktycznie jednak Rada ta, a właściwie amerykańscy członkowie Rady, będą udzielali instrukcji oraz będą przeprowadzali kontrolę nad pracą brytyjskiego przemysłu i brytyjskich związków zawodowych.

Przyjęcie przez Ministra Crippsa polecenia amerykańskiego i ogłoszenie tej decyzji na konferencji prasowej w Paryżu bez uprzedniej dyskusji w Izbie Gmin, wywołało w Anglii wielką konsternację. I chociaż w dwa dni później, władze naczelne związków zawodowych (TUC), Federacja Przemysłowców, i posłowie Izby Gmin po wysłuchaniu oświadczenia Crippsa zgodziły się na utworzenie Rady Doradczej, to jednak fala zdumienia, oburzenia i zawstydzenia w narodzie brytyjskim dotąd nie opadła. Narodowa duma Anglików, robotników a nawet kapitalistów została dotknięta. Ale jak to zwykle jest obecnie w Anglii, zabrakło siły, aby przeciwstawić się decyzjom amerykańskim z obawy na brak realizacji Planu Marshalla.

Natchnienie z USA

Naczelne władze Związków Zawodowych uważają, że ich obowiązkiem jest popieranie wszelkich decyzji rządu, niezależnie od tego, jak bardzo sprzeczne są one z interesem świata pracy. Godząc się na utworzenie Rady Doradczej, brytyjskie związki będą musiały korzystać z instrukcji amerykańskich zw. zawodowych, a głównie Amerykańskiej Federacji Pracy (AFL), która, jak wiadomo, jest właściwie instrumentem kapitalistów amerykańskich.

Największy i najsmutniejszy paradoks tej sytuacji tkwi w tym, że brytyjskie związki zawodowe, które rzekomo przygotowują się do nowej roli w „przejściowym okresie" Anglii, prowadzącym do socjalizmu, mają uczyć się swych nowych zadań od amerykańskich związków, pracujących w ramach ustroju kapitalistycznego. Nic nie wiedzą o pracy związków zawodowych w Związku Radzieckim, w Polsce czy w Czechosłowacji, o roli Rad Zakładowych, kontroli robotników w przemyśle tych krajów, brytyjskie związki, które dotąd nie potrafiły dokładnie określić funkcji rad robotniczych w przemyśle brytyjskim, mają korzystać z doświadczeń amerykańskich związków.

Skutki i korzyści z tej nauki napewno nie przyczynią się do przygotowania robotników angielskich do socjalizmu.

Dzieci wróciły z Czechosłowacji



Do Warszawy wróciły dzieci z miesięcznego pobytu w Czechosłowacji. Ambasador Czechosłowacji Hejret wypytuje małych podróżników o wrażenia z Karlowych Varów.

KROPKI nad i

ZIELONOGÓRSCY KALKULANCI

Zielona Góra w woj. Poznańskim bije wszystkie rekordy handlowej kalkulacji. Takiej skrupulatności nie spotka się nigdzie w Polsce. Weźmy dla przykładu cennik restauracji Ratuszowej leżącej w centrum tego najuczciwszego pod słońcem miasta. Oto niektóre pozycje: Kiełbasa biała z ziemniaczkami 84.66, kaszanka z kapustą 63.24, parówki 57.12, dalej — 108.12, 119.34, 191.76

Biedny jest kelner w takim lokalu.

Rozliczenie z klientem, który zjadł porcję parówek i kiełbasę wygląda mniejwięcej tak: 57.12 plus 84.66, równa się 141.78. Dziesięć procent od 141.78 — 14 zł 17.8 grosza. Razem 141.78 i 14.17, plus 0.8 grosza daje 155 zł 95.8 gr. Od 1000 zł odjąć 155.95 zł i 0.8 gr wyniesie 844.04 zł i 0.2 gr.

— Przepraszam, czy nie ma pan czterech groszy, bo inaczej trudno mi będzie wydać. I tak musiałem rachunek zaokrąglić... *(k)*

STANY ZJEDNOCZONE, ALE Z KIM?

Amerykański wicekonsul w Hadze rozesłał ostatnio okólnik do firm holenderskich z prośbą o odpowiedź na następujące pytania: jakie towary firma produkuje; z kim handluje; z jakich krajów sprowadza surowce; jakie są rozmiary kapitałów firmy; nazwiska dyrektora lub właściciela i ich narodowość; ilość robotników i urzędników i wreszcie czy firma pragnie utrzymywać kontakt handlowy z USA. Dane te są potrzebne dla Min. Handlu w Waszyngtonie. Holenderski dziennik „De Waarheid" zapytuje:

Czyżby zagraniczny konsul w Holandii miał prawo zadawać naszym firmom pytania, których nie odważyłby się postawić nawet inspektor podatkowy? A może Amerykanie chcą „zinwentaryzować" holenderski przemysł? Może chcą wciągnąć na „czarną listę" wszystkie firmy, które nie chcą handlować z USA? A może jest to przygotowanie do gospodarczego opanowania naszego kraju przez Wall-Street?

Jacyż śmieszni i niewyrozumiali są ci Holendrzy. Konsul amerykański po prostu pomylił się, sądząc, że Holandia jest już 49 stanem Ameryki. I z powodu takiej drobnej pomyłki, od razu tyle wrzawy. *(t)*

SPOSTRZEŻENIA

W tekście transparentów witających w językach francuskim i angielskim Międzynarodowy Zjazd Młodzieży w Warszawie, znalazło się sporo błędów. Zwrócili na nie uwagę Polacy, władający obcymi językami. Goście błędów nie spostrzegli: Francuzi sądzili, że jest to tekst rumuński, Rumuni, że hiszpański, Anglicy, że holenderski itd.

We wczorajszym „Robotniku" donieśliśmy o zwycięstwie polskiego boksera na Olimpiadzie. W tytule bokser ten nazywał się wg. nas Antczak, w tekście raz Antkiewicz, a raz Ankiewicz. W każdym razie nie był to ani Anczyc ani Antoni Radewski. *(x)*

Doświadczenia majątków P.Z.H.R. pozwolą trzykrotnie zwiększyć plon

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Zamarte, w sierpniu

Trasa wędrówki wiodła przez Sławutówkę, Celbowo, Syberię, Zwartów, poprzez Zakończyn aż do Zamartego. W miejscowościach tych leży kilka z licznych majątków hodowlanych i plantacyjnych Państwowych Zakładów Hodowli Roślin, Inspektoratu Pomorskiego. Nie byłoby to nawet tak bardzo ciekawe, gdyby nie okoliczność, że majątki te są również warsztatem pracy naukowej, żmudnej i wytrwałej, nieefektownej a jednak gospodarczo niesłychanie ważnej. W majątkach tych, kilku entuzjastów siedzi zagrzebanych w swoich doświadczeniach. Chcielibyśmy powiedzieć wam coś o tej pracy, która powstała po wojnie z niczego tylko dzięki zapałowi tych właśnie zapaleńców.

Dla zwykłego szarego człowieka ziemniak jest tylko ziemniakiem, pszenica — pszenicą, a żółtokwiatowy łubin — łubinem. Tutaj, są one przedmiotem wieloletnich badań. Jadąc przez zapylone pomorskie drogi roztrzęsionym „Opelkiem" inż. Roguski wtajemnicza nas w tajniki „ziemniakologii".

— Postawiliśmy sobie w majątkach hodowlanych PZHR dwa zadania — jedno, to zachowanie czystych i zdrowych znanych już odmian ziemniaka; drugie — to wyhodowanie nowych odmian, lepszych od tych znanych. Pierwsze z tych zadań wykonujemy przez hodowlę wegetatywną, t. zn corocznie sadzimy przebrane i zdrowe kłęby określonej odmiany ziemniaka i chronimy je od możliwych szkodników i chorób. Drugie zadanie jest trudniejsze, gdyż chodzi nam o znalezienie odmian plennych, smacznych i obfitych w skrobię — a zarazem odpornych na szkodniki i choroby, a więc przede wszystkim na stonkę, raka i wirusy.

Wirus — kartoflana gruźlica

Najdziwniejszą chorobą ziemniaczaną jest wirus — do dziś dnia niewiadomo ostatecznie co jest jego przyczyną, czy są to jakieś bakterie, czy też zmiany strukturalne białka pod wpływem ciepła. Wydaje się, jak gdyby każdy ziemniak był skłonny do wirusowej choroby i tylko oczekuje na sprzyjające warunki. Podobnie jak gruźlica u ludzi, każdy z nas nosi jej zarazki, ale chorują tylko specjalnie podatni. Wirus ma rozmaite postacie — raz występuje jako liści zwój, o zwiniętych w trąbkę liściach kiedyindziej jako mozaika w ciemne i jasnozielone plamki lub kędzierzawki gdy cały krzak jest skurczony, niewyrosły o liściach poskręcanych; niekiedy zaś smugowatości. Wtedy na łodydze występują brunatne smugi, liście i łodygi więdną od podstawy, odpadają i krzak niszczeje. Wirusy zmniejszają znacznie plon (przeciętnie około 50%) — toteż zarażone krzaki należy usuwać z pól, tym bardziej, że jest to choroba zaraźliwa. Rozsadnikiem jej są mszyce — a szczególnie mszyce brzoskwiniowe. Swego czasu wycięto na Pomorzu wszystkie brzoskwinie, chcąc się uchronić od tej plagi.

Samochód podskakuje na wybojach folwarcznych i jesteśmy już na miejscu, w Sławutówce.

W ziemniaczanym królestwie

Inżyniera Prüffera spotykamy na polu przy próbnym kopaniu ziemniaków. Potrząsa energicznie dłonią, uśmiecha się szeroko i pokazuje swoje królestwo. Jak sięgnąć wzrokiem ciągną się ziemniaczane redliny. Jasne, ciemne, żółtawe — kwitnące biało i fioletowo.

— Główną naszą pracą jest wychowanie nowych odmian. Najpierw musimy uzyskać kartoflane nasionka; zbieramy gałki owocowe albo ze zdrowych ładnych odmian, albo też robimy krzyżówki. Krzyżujemy przeważnie odmianę Solanum Demissum — jest to rodzaj dzikiego ziemniaka z Ameryki Południowej, oczywiście nie jest jadalny i ma maleńkie kłęby — natomiast ma inną ciekawą zaletę — jego liście działają trująco lub też hamująco na rozwój stonki. Sok Solanum Demissum nie zawiera substancji niezbędnych dla rozwoju stonki, toteż na skutek tej swoistej „awitaminozy" stonka ginie. W naszych krzyżówkach chcemy, aby tę własność antystonkową odziedziczył któryś z ziemniaków jadalnych. Wobec ostatnich wiadomości odmianę taką udało się już uzyskać. Również wielkim utrudnieniem w uzyskaniu nowej odmiany jest okoliczność, że ziemniak jest heterozygotą...

— Cóż to za okropny wyraz, heterozygota?!

— Jest to własność, która objawia się w ten sposób, że po wysianiu nasionek z jednej gałki ziemniaka każda roślina z nich wyrosła jest inna i ma inne właściwości Stwarza to całą masę nowych odmian, gdyż każde ziarnko jest początkiem nowego rodu. Spośród tych rodów chcemy wybrać tylko te, które zbliżą się do t. zw. homozygoty czyli odmiany, która przy dalszym wysiewaniu dałaby już nie mieszaninę odmian, lecz jeden określony typ.

Na początku było 90 tys. nasion

— A więc mamy już nasionka. A w jaki sposób dalej przebiega hodowla nowej odmiany?

— W zeszłym roku wysadziliśmy 90 tys. takich nasionek samopyłów lub też pochodzących ze skrzyżowań. Z tej ilości wzeszło i pokonało warunki klimatyczne i glebowe 50 tys. krzaków. Teraz przystępujemy do badań: każdy krzak ulegający wirusom zostaje wyrwany, potem przy kopaniu odrzucamy krzaki uległe rakowi, bo hodujemy tylko odmiany rakoodporne i nie ulegające wirusom. Zbiór z każdego krzaka zostaje osobno pakowany i opisany. Potem dochodzi analiza smaku bulw. (Czy sobie wyobrażacie, jak można próbować chociażby 40 odmian dziennie po jednym ziemniaczku?! — Poprostu kartoflane szaleństwo).

W trzecim roku hodowli, poszczególne rody wysadza się na półkach doświadczalnych od 60 do 150 krzaków i to w różnych miejscach majątku, aby uniezależnić się od wpływów gleby, a jednocześnie próbki kłębów zostają wysyłane do majątków w innych częściach kraju, aby obserwować wpływ klimatu na rozwój odmiany. Po 5 a nawet 8 latach hodowli z początkowych 90 tys. nasionek pozostaje niekiedy jedna a czasem kilka odmian, nadających się do hodowli. Czasem nie uda się wybrać ani jednej. Jest to więc trochę jak gra na loterii. Odmiany te tworzą t. zw. superelity, które w następnych latach, już na plantacjach dadzą elity, a wreszcie oryginał odmiany rozprowadzany do majątków i rolników. Tę ostatnią część hodowli prowadzą zarówno plantacje PZHR jak i majątki Państw. Nieruchomości Ziemskich.

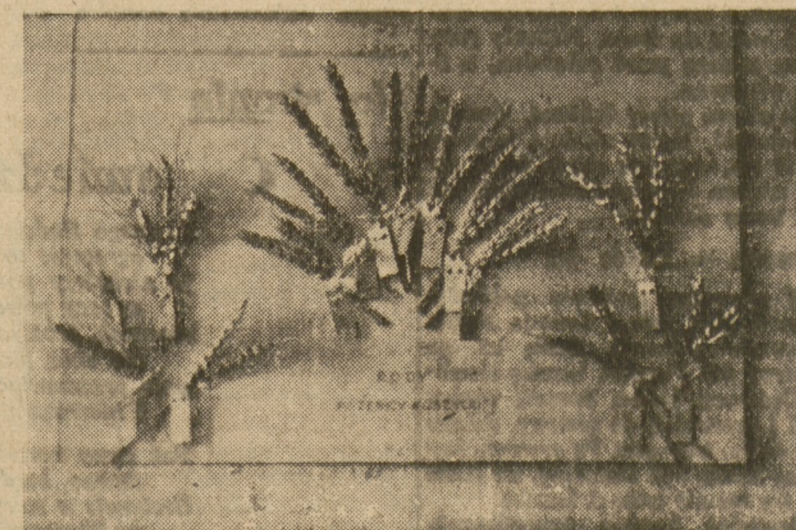
400 q z hektara

Niemniej osiągnięcia te są również niezwykłe. Mamy odmiany o plenności 400 kwintali z ha — podczas gdy przeciętna plenność u rolnika wynosi 120 kwintali. Mamy gatunki o plonie 750 gramów z krzaka, a przy odmianach wczesnych 500 gramów. W próbach znajduje się odmiana, której plon dochodzi do 1500 gramów z jednego krzaka. Niestety, wadą tych wysokoplennych odmian jest mała odporność na raka ziemniaczanego.

Cyfry te, choć dość suche mają jednak niewątpliwie swój wyraz gospodarczy — trzykrotne zwiększenie wydajności ziemi jest dużym sukcesem ekonomicznym, jest wzbogaceniem rolnika i wzbogaceniem kraju, zwiększeniem ilości surowca przemysłowego. Toteż nic dziwnego, że PZHR część wyników swoich doświadczeń pokazała na Wystawie Ziem Odzyskanych jako swój dorobek w planie trzyletnim.

Lech Froelich

...15 dziewcząt w ciągu 20 dni krzak po krzaku obchodzi pola, rozgryzając liście i badając smak. W ten sposób bada się przeszło 1800 tys. krzaków. (L. F.)



Tak pięknie obrodziła pszenica koszycka w PZHR Zamarte. W jednym kłosie do 50 ziaren. (L.F.)

Kronika kulturalna

ZABYTKOWY KOŚCIOŁEK STANIE NA HARENDZIE

Komitet uczczenia pamięci Jana Kasprowicza, na którego czele stoi prof. Wł. Jarocki, otrzymał zgodę Kurii metropolitalnej krakowskiej na rozebranie zabytkowego kościoła modrzewiowego z XVII wieku w Zakrzowie koło Kalwarii Zebrzydowskiej i przeniesienia go na Harendę, pamiątkową posiadłość Jana Kasprowicza, gdzie ustawiony będzie obok mauzoleum poety.

Uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego odbyło się dnia 1 sierpnia po nabożeństwie żałobnym w rocznicę śmierci Jana Kasprowicza, przy licznym udziale przedstawicieli świata literackiego i miejscowej ludności.

Z DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKU KOMPOZYTORÓW POLSKICH

Związek Kompozytorów Polskich prowadzi od stycznia br. akcję, mającą na celu wzmożenie twórczości kompozytorskiej. Związek zamawia u poszczególnych kompozytorów utwory o zgóry określonej formie i charakterze. Honoraria za te utwory obliczane są proporcjonalnie do czasu, jakiego wymaga napisanie dzieła i wypłacane zaliczkowo zgóry.

Ponadto w ramach akcji wydawniczej Związek zakupuje dzieła już gotowe.

772 KONCERTY W UBIEGŁYM SEZONIE

Filharmonie w Warszawie, Poznaniu, Katowicach, Krakowie, Łodzi, Sopocie, Lublinie, Wrocławiu oraz orkiestry symfoniczne w Bydgoszczy, Kielcach, Częstochowie i Zamościu, zatrudniały w ub. sezonie 15 stałych dyrygentów oraz 691 artystów muzyków. Ogółem odbyły się 722 koncerty, w tym 152 koncerty w ramach akcji objazdowej (prowadzonej zwłaszcza przez Filharmonię w Katowicach, Filharmonię Bałtycką w Sopocie i orkiestrę Namysłowskiego). Poszczególne pozycje repertuarowe (symfonie, uwertury, poematy, inne utwory symfoniczne), wykonane zostały 1694 razy, w tym utwory muzyki klasycznej wykonano 391 razy, muzyki romantycznej 865 razy i utwory współczesne 438 razy. Soliści instrumentaliści występowali ogółem 350 razy, w tym 50 występów przypada na solistów zagranicznych.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Polsko-czechosłowackie stosunki gospodarcze

Po drugiej sesji Rady Współpracy

Trwałe stosunki gospodarcze między dwoma krajami muszą doprowadzić do obustronnej zależności. Zależność ta jest tym silniejsza, im istniejące stosunki sięgają głębiej, wpływając na kształtowanie się aparatu produkcyjnego i ogólnej struktury gospodarczej obydwu krajów. Nie oznacza to jednak, by kraje te musiały szukać wzajemnej nad sobą przewagi.

Umowa z lipca 1947 r.

Przykładem tak kształtujących się stosunków — wywierających najgłębszy wpływ na życie obu krajów, wpływ jednak tylko dodatni — są stosunki gospodarcze pomiędzy Polską i Czechosłowacją. Bazą tych stosunków stał się pakt o przyjaźni i współpracy zawarty w marcu 1947 r. Następnym etapem było podpisanie w lipcu 1947 r. umowy o wzajemnych stosunkach gospodarczych.

Umowa z lipca roku ubiegłego nie znajduje przykładu w stosunkach gospodarczych pomiędzy jakimikolwiek dwoma państwami. Jest to umowa nowego typu, nie ogranicza się do stosunków handlowych, lecz przewidziała szeroką współpracę w wielu dziedzinach życia gospodarczego Polski i Czechosłowacji. Przewidziała m. in. współpracę przemysłową, współpracę w dziedzinie inwestycji, komunikacji, transportu i finansów. Nakreśliła program współdziałania a nie konkurencji, wysunęła postulaty koordynacji obydwu organizmów gospodarczych.

Rozbudowa współpracy

Tak szeroko zakrojone stosunki gospodarcze wymagały nie tylko okresowych zjazdów, lecz stworzenia form ścisłej, codziennej współpracy. Powstały dziesiątki komitetów mieszanych i komisji. Dalszy rozwój stosunków wytworzył konieczność powołania stałej instytucji, która czuwałaby nad całością zagadnień, wynikających ze współpracy zakreślonej umowami, która wytyczałaby drogi dalszego postępowania. W tym celu powołano do życia Radę Współpracy Gospodarczej Polsko - Czechosłowackiej, której pierwsza sesja obradowała w Pradze w marcu 1948 r., o druga zakończyła swe narady przed kilkoma dniami w Warszawie.

„W momencie, kiedy podpisywaliśmy w lipcu 1947 r. umowę między Polską i Czechosłowacją — powiedział tow. min. Hilary Minc — w tym momencie narodził się tak zwany plan Marshalla. Rządy Polski i Czechosłowacji zajęły jednakowy stosunek do tego planu, godzącego w suwerenność narodową krajów i ich rozwój ekonomiczny. I wtedy, podpisując umowę polsko-czechosłowacką, mówiliśmy, że chcemy w tej umowie wykazać, jak powinna i jak może wyglądać naprawdę konstruktywna i naprawdę pozytywna współpraca suwerennych narodów".

Doświadczenia roczne w dziedzinie wzajemnych stosunków są niezwykle pomyślne. Pozwalają one na dalsze pogłębienie i rozszerzenie współpracy. Miniona sesja rady przewidziała m. in. zawarcie jeszcze w roku bieżącym pięcioletniego układu handlowego, określającego, że obroty towarowe powinny wzrosnąć do sumy 10 miliardów koron. Aby osiągnąć maksymalne obroty towarowe między obu państwami postanowiono przystąpić do realizacji zakreślonego na wielką skalę podziału programów produkcyjnych. Oznacza to koordynację programów produkcyjnych i taki podział produkcji, w którym szereg artykułów przemysłowych będzie się wyrabiało tylko w Polsce, szereg innych zaś tylko w Czechosłowacji. W drodze wymiany obydwa państwa zaopatrzone będą w równym stopniu w wytwarzane przez kontrahenta artykuły. Daleko idący podział produkcji pozwoli na wykorzystanie dobrodziejstw produkcji seryjnej, lepsze wykorzystanie baz surowcowych, podniesie również zdolność produkcyjną przemysłu.

Duży nacisk położono na wzajemną wymianę doświadczeń technicznych i wzajemną wymianę fachowców i instruktorów.

Plan wspólnego wykorzystania źródeł energii

Rada przewidziała budowę nowych wielkich objektów przemysłowych, które pracować będą dla zaspokojenia potrzeb obu państw. Przykładem takiego zakładu jest elektrownia w Dworach pod Oświęcimiem, której budowę rozpoczęto już wspólnymi siłami Polski i Czechosłowacji. Połowę produkcji elektrowni w Dworach odbierać będzie Czechosłowacja, której udział w kosztach budowy zakładu będzie tym sposobem spłacony.

Rada Współpracy postanowiła wypracowanie wspólnego planu wykorzystania źródeł energii oraz rozbudowy wspólnej sieci przewodów gazowych i elektrycznych. Szereg ważnych postanowień powzięto również w dziedzinie transportu i żeglugi. Czechosłowacja dokona do końca r. 1949 niezbędnych inwestycji w dzierżawionej przez siebie części strefy wolnocłowej portu Szczecina. Szereg inwestycji w dziedzinie połączeń kolejowych i drogowych rozszerzy możliwości zwiększenia tranzytu. Podjęte będą również prace na odcinku drogi wodnej pomiędzy Koźlem a Morawską Ostrawą. Niezwykle ważne postanowienia powzięła Rada w zakresie koordynacji polskich i czechosłowackich wieloletnich planów gospodarczych; programów produkcyjnych i inwestycyjnych. Wiele uwagi poświęcono również sprawie zharmonizowania metod planowania, sprawozdawczości i statystyki.

Widoczne już dzisiaj wyniki współpracy polsko - czechosłowackiej, w niedalekiej już przyszłości pozwolą na wybitną poprawę w zakresie rozmiarów dochodu społecznego a więc i stopy życiowej obydwu narodów.

K. W.

Gospodarka Czechosłowacji w końcowym okresie planu 2-letniego

Zakończone niedawno w Warszawie obrady Rady Współpracy Gospodarczej Polsko — Czechosłowackiej wśród wielu innych ważnych uchwał, dały wyraz dążeniu obu stron do dalszej intensyfikacji wymiany między obu krajami. Przewiduje się, że układ handlowy na okres pięcioletni, który ma być zawarty jeszcze w tym roku, będzie oparty na założeniu obrotów handlowych w 1953 r. na poziomie 9—10 miliardów k. cz. to znaczy 180—200 mil. dol. Realizacja tego zamierzenia wysunie Czechosłowację na czoło naszych kontrahentów w handlu zagranicznym. Tym samym udział Czechosłowacji w obrotach zagranicznych Polski wzrósłby w stosunku do okresu przedwojennego dwu — względnie trzykrotnie. Przed wojną w latach 1936-38 Czechosłowacja znajdowała się dopiero na ósmym miejscu wśród naszych zagranicznych dostawców i odbiorców, a udział jej wynosił 3,4 proc. w imporcie i 4,2 w eksporcie.

Osiągnięcie tak poważnych rozmiarów wymiany nie jest możliwe bez daleko idącej koordynacji programów produkcyjnych, zmierzającej do wykorzystania jak najlepszego możliwości produkcyjnych istniejących w ramach obu krajów z maksymalną dla tych krajów korzyścią. Zagadnienie to było też przedmiotem obrad i uchwał Rady Współpracy. Pragnąc dać Czytelnikom pewne naświetlenie stosunków polsko-czechosłowackich od strony naszych sąsiadów, powiemy parę słów o obrocie zagranicznym i produkcji przemysłowej w Czechosłowacji.

Handel zagraniczny

Obroty handlu zagranicznego Czechosłowacji wykazały w 1947 r. wzrost ponad dwukrotny w stosunku do 1946 r. Mimo to kształtowały się jeszcze znacznie poniżej poziomu przedwojennego, gdyż eksport w 1947 r. reprezentował tylko 56 proc. ilości towarów wywiezionych w 1937 r., import zaś 77 proc. Wydaje się to świadczyć, że istnieją jeszcze duże możliwości zwiększenia obrotów. Tymczasem już teraz przedstawiają się te obroty w cyfrach bezwzględnych poważnie. W 1947 r. przy prawie zupełnie wyrównanym bilansie handlowym eksport wynosił sumę ponad 28,6 mild. k. cz. czyli ok. 570 mil. dol. Poniższa tabelka przedstawia strukturę towarową eksportu przed i po wojnie (w procentach ogólnych obrotów):

	Import		Eksport	
	1937	1947	1937	1947
Zwierzęta żywe	1,9	0,3	0,0	0,1
Artykuły spożywcze	11,0	19,0	8,4	11,0
Surowce i półfabrykaty	57,5	57,3	19,8	15,0
Wyroby gotowe	29,6	23,4	71,8	73,9
	100,0	100,0	100,0	100,0

Jak widać decydująca rola w eksporcie przypada grupie wyrobów przemysłowych. Jako dostawca dóbr inwestycyjnych Czechosłowacja posiada wśród krajów demokracji ludowej szczególnie duże znaczenie. Dostawy inwestycyjne stanowią bardzo istotną część długofalowych umów handlowych, jakie Czechosłowacja zawarła z Polską, ZSRR, Jugosławią i Bułgarią. W związku z tym następny (pięcioletni) plan gospodarczy Czechosłowacji, będący obecnie w opracowaniu, będzie dużą wagę przywiązywać do produkcji ciężkiego przemysłu (projektuje się wzrost produkcji przemysłu ciężkiego w planie 5-letnim o 200 proc. w stosunku do 1948 r., podczas gdy ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej miałby wzrosnąć tylko o 80 proc.). Natomiast produkcja przemysłu lekkiego będzie relatywnie zmniejszona, między in. ze względu na mniejsze zapotrzebowanie artykułów tego przemysłu w krajach demokracji ludowych.

Pożyteczna inicjatywa

Postępy gospodarki czechosłowackiej w okresie planu dwuletniego w dziedzinie produkcji ważniejszych artykułów ujęto poniżej w formie tabelki; przedstawia ona porównanie cyfr miesięcznych produkcji przed i po wojnie:

	Przec. miesięczna		Maj	
	1937	1947	1948	
Węgiel tys. ton	1398	1351	1575	(kwiecień)
Stal „ „	192	190	220	
Traktory szt.	17	465	812	
Samochody osobowe szt.	1052	781	1670	
„ ciężarowe szt.	334	436	549	
Nawozy fosforowe tys. ton	26	35	24	
Przędza bawełniana	7,4	4,9	5,4	
Przędza wełniana	2,3	2,5	3,1	
Energia elektr. mil. kwh	343	555	574	(marzec)

Zgodnie z założeniami planu dwuletniego produkcja w 1948 r. ma przekroczyć poziom przedwojenny o 10 proc. Lista artykułów powyżej podana jest zbyt szczupła, aby mogła stanowić miarodajną informację odnośnie wykonania całości planu produkcji przemysłowej. Niemniej pomyślny rozwój tak kluczowych gałęzi produkcji jak hutnictwo i przemysł węglowy pozwalają patrzeć optymistycznie i wierzyć, że zadanie planu dwuletniego zostanie wykonane.

Podstawy optymizmu na przyszłość

Tych kilka cyfr rzuconych powyżej dowodzi, że plan dwuletni zdaje egzamin i prowadzi kraj na drogę rozkwitu gospodarczego.

Czechosłowacja dzisiejsza, posiadająca gospodarkę planową, może spokojniej patrzeć na swą przyszłość niż Czechosłowacja przedwojenna. Kraj ten był przed wojną i jest obecnie krajem, który posiada najwyższy stosunek obrotów handlu zagranicznego do dochodu społecznego wśród państw Europy Wschodniej i Środkowej.

Sytuacja ta przed wojną powodowała, że kraj ten był szczególnie czuły na wahania koniunktury światowej. Dziś Czechosłowacji już nie może dotknąć w tym stopniu co przed wojną groźba kryzysu w krajach kapitalistycznych. Gdy przemysł czechosłowacki zapewnia sobie w wieloletnich umowach z krajami demokracji ludowych i ZSRR stałe dostawy podstawowych surowców, gdy z drugiej strony przemysł ten zapewnia sobie w tych krajach stałe rynki zbytu dla swych wyrobów, gdy obroty z ZSRR i krajami demokracji ludowych mają w niedalekiej przyszłości osiągnąć udział w wysokości 45 proc. ogółu obrotów handlu zagranicznego Czechosłowacji, wówczas można powiedzieć, że przemysł czechosłowacki zyskuje w ustroju gospodarki planowej trwałe fundamenty swego istnienia i rozwoju.

(s-t-p.)

Kronika gospodarcza

Nowe cukrownie

Podczas kampanii cukrowniczej w 1948/1949 r. ruszą dwie nowe cukrownie w okręgu szczecińskim „Kluczew" i „Gryfice". Wskutek działań wojennych uległy one niemal całkowitemu zniszczeniu.

Koszty odbudowy cukrowni „Gryfice" wyniosą ok. 400 mil. złł., zaś „Kluczew" — 600 mil. zł.

Monopol Solny eksportuje

Polski Monopol Solny prowadzi 4 zakłady: żupy solne w Bochni (8 proc. ogólnokrajowej produkcji soli) w Inowrocławiu (9 proc.) i Wieliczce (37 proc.) oraz kopalnie soli w Wapnie (45 proc.) a resztę (1 proc.) zakupuje od warzelni w Ciechocinku. Zakłady te w r. b. wyprodukują soli jadalnej (warzonki) 87 tys. ton i 302 tys. ton soli kamiennej. Roczna, pełna zdolność produkcyjna tych zakładów jest nieco większa i wynosi obecnie około 420 tys. ton.

Przewiduje się, że w r. b. eksport do Szwecji, Danii, Finlandii i Czechosłowacji wyniesie 119 tys. ton. Resztę, t. j. 270 tys. ton wchłonie rynek krajowy.

Związek Radziecki dostarcza pszenicę do Egiptu

Na podstawie umowy handlowej Związek Radziecki zobowiązał się dostarczyć Egiptowi 216.000 ton pszenicy. Z ilości tej zostało już dostarczone 28.645 ton.

Produkcja ryżu w Bułgarii

Bułgarska produkcja ryżu rozwinęła się w ciągu ostatnich 15 lat w stopniu, pozwalającym na pokrycie w znacznej części zapotrzebowania wewnętrznego. W roku 1946 pod uprawę ryżu zajęte było 6.300 ha, w roku 1947 — 7.500 ha. Cyfra ta w r. b. uległa dalszemu powiększeniu Bułgaria pragnie w przyszłości wciągnąć ryż na listę artykułów eksportowych.

Wiercenia naftowe na Węgrzech

W ramach węgierskiego planu 3-letniego kontynuowane są z powodzeniem wiercenia naftowe w m. Körös we Wschodnich Węgrzech

Czescy eksperci zwiedzają polskie pola naftowe

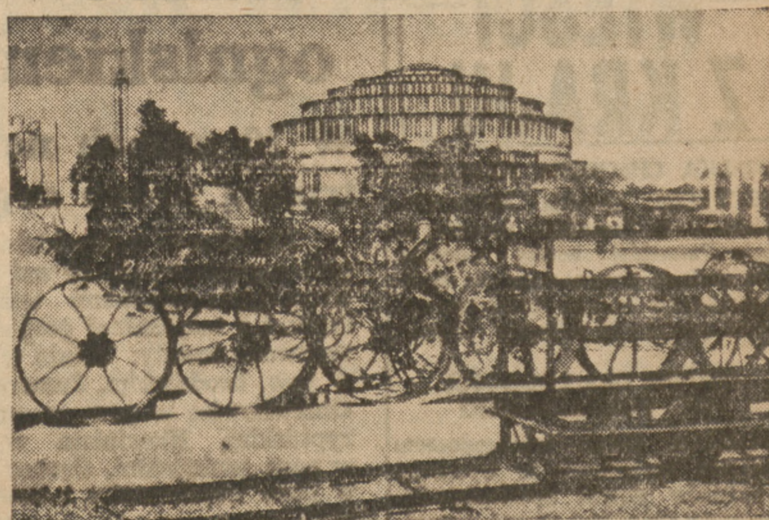
Do Krosna przybyli na kilkutygodniowy pobyt przedstawiciele czechosłowackiego przemysłu naftowego, dr Drabacz, dr. inż. Esterk i A. Miczek.

Eksperci czechosłowaccy zaznajomią się z osiągnięciami i najnowszymi zdobyczami technicznymi polskich naftowców. Szczególnie interesują gości czechosłowackich metody wtórnej eksploatacji pól naftowych i odbudowy ciśnienia złoża oraz urządzenia do stabilizacji ropy. Poza tym eksperci interesuje się budową geologiczną naszych terenów naftowych i rozbudową polskich gazoliniarni.

Wydział I Cywilny Sądu Okręgowego w Warszawie ogłasza, że wpłynął do tegoż Sądu pozew Brzezińskiej Heleny, przeciwko Brzezińskiemu Kazimierzowi - Tadeuszowi o rozwód oraz że dla nieznanego z miejsca pobytu Kazimierza - Tadeusza - Bartłomieja Brzezińskiego został wyznaczony kurator w osobie adwokata Stanisława Łazarowicza zam. w Warszawie, przy ul. Al. 3-go Maja 5 m. 65.

Nr. akt. I, C. 781/48

Rolnictwo na W. Z. O.



Stoisko Maszyn Rolniczych TOR

Pawilon Rolnictwa na terenach Wystawy Ziem Odzyskanych we Wrocławiu mieści się w olbrzymiej pokrytej szklanym dachem hali. Barwne wykresy, makiety i plansze, obrazują nasz dorobek na tle strat poniesionych przez gospodarstwo rolne tych obszarów.

Straty wojenne i walka z odłogami

Straty wojenne rolnictwa Ziem Odzyskanych były szczególnie dotkliwe. Charakteryzuje je zniszczenie około ¼ ogółu gospodarstw wiejskich, kompletny brak inwentarza, zaminowanie trzeciej części ogółu obszarów uprawnych, co szczególnie groźnie przedstawiało się na tle całkowitego niemal wyludnienia wsi.

Również i drugi człon gospodarki roślinnej tych ziem — leśnictwo poniosło poważne straty. Rozmiar ich ilustruje najwymowniej powierzchnia 50 tys. ha zrębów zupełnych, 100 tys. ha zrębów częściowych, czy też obszar 32,4 tys. ha gruntów poleśnych, które skutkiem rabunkowej eksploatacji stały się typowymi nieużytkami.

W wyniku tych strat wojennych z 4,8 mil. ha ziemi ornej jaką odzyskaliśmy na Zachodzie, 3,8 mil. ha leżało odłogiem. Stąd główne wysiłki gospodarcze Polski na Ziemiach Odzyskanych w ciągu ostatnich lat trzech koncentrowały się na walce z odłogami, która pochłaniała rokrocznie ponad 50 proc. środków przeznaczonych na inwestycje rolnicze tych obszarów. W wyniku przeprowadzanych prac udało się zmniejszyć obszar odłogów z 3,8 mil. ha w 1945 r. na 1,6 mil. ha w roku 1947, wyposażając jednocześnie gospodarstwa chłopskie w ziarno siewne, inwentarz, narzędzia rolnicze i szereg innych.

Inwestycje w roku bieżącym

Inwestycje rolnicze w roku 1948 wynikają z zadań jakie nałożone zostały na rolnictwo Ziem Odzyskanych ramami Narodowego Planu Gospodarczego z których likwidacja dalszych 800 tys. ha odłogów wysuwa się na plan pierwszy.

Z ogółu rolniczych wydatków inwestycyjnych Państwa Ziemie Odzyskane zabierają aż 70 proc. co stanowi kwotę ponad 13,5 mild. zł. Z niej to na Państwową Akcję Likwidacji Odłogów asygnuje się 6,9 miliardów zł., na pomoc dla ludności wiejskiej 2,7 mild. zł, na Zarząd Państwowych Nieruchomości Ziemskich 1,5 mild. zł. i na melioracje 0,7 mild. złotych. W ramach samej tylko akcji państwowej przeprowadzi się likwidację 191 tys. ha zakupując w tym celu 480 traktorów i 3.500 koni z Czechosłowacji.

Pomoc dla ludności wiejskiej — to przede wszystkim zakup ziarna siewnego za ogólną kwotę 1,6 mild. zł., a ponadto środki przeznaczone na remont budynków i kupno inwentarza żywego.

Również i ZPNZ powiększy znacznie stan swego posiadania zakupując różne urządzenia mechaniczne jak: 180 przyczep samochodowych, 140 silników, 35 młocarń motorowych, a przede wszystkim 885 traktorów produkcji krajowej.

Prace melioracyjne

Do szczególnie ciekawych należą roboty melioracyjne, które — podobnie jak i w latach ubiegłych — skoncentrują się w rejonie Żuław. Już w roku 1947 osiągnięto tu doskonałe wyniki odwodniając i oddając pod uprawę ponad 33 tys. ha ziemi. Kredyty inwestycyjne w planie roku bieżącego umożliwią znaczne zwiększenie zakresu robót, co w efekcie przyniesie ponad 40 tys. ha osuszonej, żyznej gleby, na której już niebawem polscy osadnicy zbiorą obfity plon.

Inwestycje na Żuławach są typowym przykładem nieustannej i szczególnie żmudnej, ale zwycięskiej walki o zagospodarowanie Ziem Odzyskanych.

Patrząc na złociste łany zboża, falujące na Wystawie Ziem Odzyskanych we Wrocławiu i stanowiące jeden z jej niezwykle wymownych eksponatów, musimy pamiętać, że dzięki potężnie zakrojonym inwestycjom rolnym podobne łany pokrywają dzisiaj zarówno obszar Śląska, jak i Pomorza, Mazur oraz Ziemi Lubuskiej.

JAN MARZEC

Dwukrotny wzrost obrotów Polskiej Agencji Drzewnej

W okresie powojennej odbudowy gospodarczej kraju, jednym z głównych zadań Polskiej Agencji Drzewnej „Paged" jest organizowanie dostaw dla kluczowych gałęzi przemysłu państwowego, dla akcji odbudowy miast i wsi oraz zaopatrzenie sektorów spółdzielczego i prywatnego.

Działalność „Pagedu" obejmuje dostawy dla sektora państwowego, sprzedaż krajową i obrót zagraniczny wyrobami przemysłu leśnego i tartacznego (tarcica, sklejka, drzewo opałowe, klepka podłogowa, wełna drzewna itp.), a także spedycję lądową i morską, składowanie i in.

Na rok 1947/48 „Paged" preliminował sprzedaż 1.274 tys. m. sześć. tarcicy 390.000 m. przestrzennych opału oraz 16 tys. m sześć. sklejki. W stosunku do obrotów roku poprzedniego stanowi to wzrost więcej niż dwukrotny.

W roku 1947/48 „Paged" przewieźć ma ponad 1 milion metrów sześć. drewna drogą lądową i 154 tys. m. sześć. — drogą wodną.

Polska Agencja Drzewna posiada obecnie na terenie kraju 14 oddziałów i 4 delegatury. Detaliczna i hurtowa sprzedaż materiałów drzewnych prowadzona jest przy pomocy 252 składów komisowych.

W zakres obecnej działalności „Pagedu" wchodzi m. in. interwencyjny skup surowca i półfabrykatów drzewnych.

Obecnie, w zakresie transportu drewna z miejsc jego produkcji, „Paged" rozwija coraz bardziej transport zmotoryzowany, usuwając stopniowo trakcję konną.

W najbliższym czasie „Paged" wykorzysta, w szerszych niż dotychczas rozmiarach, transport drewna na drogach wodnych.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Warszawie ogłasza przetarg nieograniczony na:

a) wykonanie robót remontowo-budowlanych w salach wykładowych Państw. Gimn. i Liceum Telekomunikacyjnego w gmachu przy ul. Nowogrodzkiej nr 45 w Warszawie,

b) zdemontowanie starego stropu i wykonanie nowego (między IV i V piętrem) w budynku Zarządu Pocztowego przy ul. Chmielnej nr 75 w Warszawie.

Otwarcie przetargu nastąpi dnia 20 sierpnia 1948 r. do punktu a) o godz. 10.00; do punktu b) o godz. 11.00.

Do tego terminu dopuszczalne jest składanie ofert pisemnych na wydanych przez Dyrekcję formularzach ofertowych w zapieczętowanych kopertach, opatrzonych napisem:

do punktu a) „Oferta na roboty remontowo-budowlane w salach wykładowych Państw. Gimn. i Liceum Telekomunikacyjnego w gmachu przy ul. Nowogrodzkiej 45";

do punktu b) „Oferta na zdemontowanie starego stropu i wykonanie nowego (między IV i V piętrem) w budynku Zarządu Pocztowego przy ul. Chmielnej 75",

do skrzynki ofertowej w miejscu ulica Św. Barbary 2, I piętro.

Bliższe informacje oraz ślepe kosztorysy otrzymać można w Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów, Oddział Budowlany, III piętro, pokój nr 24 od godz. 10.00 do 13.00.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru z przetargu oferenta bez względu na cenę oraz prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

WIEŚCI Z KRAJU

WIELKA CHŁODNIA NABIAŁU

SZCZECIN. Centrala Mleczarsko-Jajczarska w Szczecinie przejęła na Kępie Parmckiej wielką chłodnię, która zostanie przeznaczona dla celów eksportowania nabiału. Koszt remontu chłodni wyniesie 80 milionów łotych.

OBUWIE DLA LUDNOŚCI POW. POZNAŃSKIEGO

POZNAŃ. Dzięki uruchomionemu kredytowi specjalnemu w wysokości 45 milionów złotych Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej w woj. poznańskim zakupiły transport obuwia czeskiego na cele zaopatrzenia ludności wiejskiej Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej. Ogółem sprowadzono 36 tys. par obuwia skórzanego i 18 tys. par obuwia tekstylnego.

POŁĄCZENIE SPÓŁDZIELNI RYBNYCH

W ub. m. nastąpiło połączenie dwóch spółdzielni pracy „Mors" i „Speret", mających za przedmiot działalności wykorzystanie odpadków rybnych. Nowa spółdzielnia pod nazwą „Speret" przystąpi do wytwórczości na większą skalę garbowanych skór rybich, sulfonowania tranu, wyrobu kleju, żelatyny oraz galanterii skórzanej.

AKCJA SZKOLENIA ŻEGLARSKIEGO

W okresie wakacyjnym b. r. akcją szkolenia żeglugowego objęto 8.000 młodzieży. Akcję tę prowadzą: Główny Urząd Kultury Fizycznej, Polski Związek Żeglarski, Liga Morska i organizacje młodzieżowe. Zajęcia w licznych skupiskach szkoleniowych odbywają się w turnusach czterotygodniowych.

Turnus sierpniowy w Jastarni gościć będzie młodzież: z Czechosłowacji, Rumunii, Węgier, Jugosławii, Albanii i Triestu w liczbie 60 osób.

WIELKA TUCZARNIA DROBIU

WROCŁAW. — Oddział Okręgowy Centrali Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich urządza w Bielanach pod Wrocławiem tuczarnię drobiu, mogącą jednorazowo pomieścić 12 tys. gęsi. Tuczarnia urządzona będzie według wszelkich wymogów higieny i będzie posiadała własne rzeźnie, skubiarnie, chłodnie i inne urządzenia potrzebne do przygotowania towaru na eksport. Jeszcze w tym roku przewiduje się utuczenie 25 tys. sztuk drobiu.

NOWOŚCI Z WYSTAWY ZIEM ODZYSKANYCH

WROCŁAW. — Ruch na Wystawie zwiększył się. Zaczynają się pojawiać wycieczki robotnicze. Będzie ich coraz więcej, tak że wkrótce, według zapowiedzi organizatorów ruchu wycieczkowego, świat pracy będzie stanowić gros zwiedzających, aż do ukończenia głównych robót w polu, kiedy z kolei zaczną zjeżdżać masowo chłopi.

Imponująco przedstawiają się ilości prowiantu, jakie przechodzą codziennie przez Pawilon Gastronomiczny. 500 kg wędlin, 2 ćwiartki wołu, 10 cielaków, 4 wieprze, jedna tona kartofli, 2 beczki ogórków, 200 kg pomidorów, 2 beczki kapusty, ½ beczki śledzi i 5.000 litrów napojów chłodzących.

Wśród imprez w ramach Wystawy przyjechała do Wrocławia Opera Bytomska. Goście zostali serdecznie przyjęci przez publiczność, która oczarowana jest bytomskim zespołem. Wspaniałe dekoracje, doskonale zgrana orkiestra i chóry, świetny balet i soliści sprawiają, że każdy spektakl ma komplet na sali, a wykonawcy są szczerze i długo oklaskiwani.

Iglica na WZO zobaczy w najbliższym czasie swego twórcę. Prof. Hempel przyjedzie do Wrocławia, aby pokierować naprawą uszkodzenia, jakie burza wyrządziła na lustrach iglicy.

SZCZEPIENIA PRZECIWGRUŹLICZE NA PODHALU

KRAKÓW. W sanatorium Ministerstwa Zdrowia „Odrodzenie" w Zakopanem bawi misja duńsko-norweska, która przeprowadza szczepienie przeciwgruźlicze. Według oświadczenia kierownika misji, dr Uffe Christoffersena, szczepienia w pow. nowotarskim obejmą przeszło 10 tys. osób.

WYNALAZEK ROBOTNIKA

KRAKÓW. W krakowskich zakładach gumowych dzięki pomysłowości robotnika ob. Kopty, który wynalazł ulepszenie produkcji opon rowerowych, uzyskano oszczędność ponad 500 tys. zł rocznie.

Przodujący robotnik rolny wykonał 148 proc. normy

W państwowym majątku ziemskim Pass w pow. błońskim, na czoło wszystkich robotników rolnych wysunął się ob. Stanisław Słowiński, który wykonał prace przy żniwach z przeciętną wydajnością 148% normy. Ob. Słowiński jest już dwukrotnym przodownikiem pracy. Wiosną br. za osiągnięcia w pracy przy zasiewach odznaczony został krzyżem zasługi.

Wzorowe ośrodki spółdzielcze ogniskiem planowej gospodarki

W 10 wsiach na Pomorzu trwają prace organizacyjne

Na terenie województwa pomorskiego trwają prace przy organizowaniu 10 wsi samopomocowych, które będą wzorowymi ośrodkami wiejskimi i staną się ogniskiem kultury i racjonalnej gospodarki rolnej. Jako ośrodki wytypowane zostały: Kazin w pow. bydgoskim, Grabowiec w pow. brodnickim, Jaranowo w pow. aleksandrowskim, Gniewkowiec w pow. inowrocławskim, Marianki w pow. rypińskim, Niewieścin w pow. świeckim, Dąbrówka w pow. szubińskim, Grębocin w pow. toruńskim, Janowo w pow. włocławskim i Olszewska w pow. inowrocławskim.

Największą aktywność w wykonaniu zbiorowych prac przejawiają wsie: Jaranowo, Grębocin i Gniewkowiec.

Wieś Jaranowo, powstała z reformy rolnej, była kompletnie zdewastowana na skutek działań wojennych. Parcelanci mieszkali w lepiankach. Mimo to, pierwsza na terenie województwa, przystąpiła do rolniczego współzawodnictwa pracy. Mieszkańcy sami wyremontowali zagrody. Założono świetlicę i biblioteczkę, powstał Komitet Elektryfikacyjny i jeszcze w roku bieżącym rozpoczęte zostaną prace elektryfikacyjne.

Rozpoczęto budowę 42 budynków gospodarczych. Wszyscy chłopi są członkami Związku Samopomocy Chłopskiej. Mimo ciężkich warunków materialnych — gromada zakupiła fachowe książki za 5.000 zł.

Pożyteczna inicjatywa

Wieś Grębocin w pow. toruńskim zlikwidowała 300 ha ugorów i zaprawiła wszystkie ziarno przeznaczone na siew wiosenny. Wyremontowano i otwarto wzorowo urządzony Dom Ludowy, bibliotekę (ponad 300 tomów) i świetlicę, zorganizowany został ludowy zespół sportowy, wybudowano piekarnię spółdzielczą, uruchomiono spółdzielczy ośrodek maszynowy, rozpoczęto prace nad budową ośrodka zdrowia i łaźni gminnej. W następnym etapie prac urządzone zostanie boisko szkolne, wybudowana remiza strażacka i rozszerzona hodowla jedwabników.

Wieś Gniewkowiec w pow. inowrocławskim powstała z parcelacji b. majątku poniemieckiego o obszarze 320 ha. W chwili obecnej przeprowadza się odbudowę 39 zagród. Rolnicy wraz z całymi rodzinami pomagają przy budowie domów. We wsi powstała świetlica, biblioteka, apteczka sanitarna, ośrodek maszynowy. Na okres prac żniwnych zorganizowano dzieciniec.

Dla wszystkich wsi samopomocowych ustalono jednolity program prac, mający na celu podniesienie gospodarki rolnej tak w zakresie produkcji roślinnej, jak i zwierzęcej, oraz wzmocnienie wyrobienia społecznego i podniesienie kultury wsi poprzez świetlicę i dobrą książkę.

Spółdzielnie Spożywców ustaliły plan pracy na rok 1949

SZCZECIN (tel. wł.). — W czasie trzydniowych obrad Spółdzielni Spożywców „Społem", udział w których wzięli delegaci z powiatów szczecińskiego, wolińskiego, choszczańskiego, stargardzkiego, białogardzkiego, szczecinieckiego, nowogardzkiego i słupskiego, postanowiono rozszerzyć wachlarz asortymentów towarów, uwzględniając pełne zaspokojenie potrzeb ludności miejskiej. Postanowiono zwiększyć zbyt asortymentów produkcji własnej, zmniejszając równocześnie koszty dystrybucji o 5 proc. Zalecono zwiększenie ruchu budowlanego o 20 proc., ze szczególnym uwzględnieniem rozbudowy urządzeń pomocniczych dla obrotu towarami spożywczymi.

W opracowanym planie na rok 1949 przewiduje się zwiększenie ilości produkcji własnej o 21 proc. w stosunku do roku bieżącego oraz racjonalizację i obniżenie kosztów produkcji od 5 do 10 proc.

Plan przewiduje rozbudowę piekarnictwa, masarni spółdzielczych oraz powiązania sieci sklepów terenowych. (h)

Polsko-Czechosłowacka wymiana uzdrowiskowa

Na wybrzeże Bałtyku przybywają coraz liczniejsze wycieczki Czechów którzy zwiedzają nasze miejscowości nadmorskie lub spędzają tu wczasy.

W najbliższym czasie przybywa z Czechosłowacji grupa lekarzy, którzy ulokowani zostaną na pobyt wczasowy w Mielnie. W Dziwnowie, Ustce i Ustroniu rozpoczęły się nowe turnusy kolonii letnich dla dzieci czechosłowackich.

Akcja wymiany wczasowiczów przybierze wkrótce jeszcze szersze rozmiary. Obecnie toczą się rozmowy na temat wymiany domów wypoczynkowych. Projekt tej akcji, która zrealizowana ma być jeszcze w roku bieżącym, przewiduje przeznaczenie pewnej ilości domów wypoczynkowych w naszych nadmorskich miejscowościach do wyłącznej dyspozycji Czechosłowacji, w zamian za co Polska otrzyma przydział domów zdrojowych w uzdrowiskach Karlovych Varów.

TABELA WYGRANYCH 53 LOTERII

3-ci dzień ciągnienia 4-tej klasy

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr 4674 w Warszawie; 40874 52475 w Łodzi; 87849 w Poznaniu.

Wygrane po 300.000 zł padły na Nr Nr 2003 w Częstochowie; 35734 46549 84269 w Poznaniu; 38003 w Łodzi; 57646 w Sremie.

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr 47260 w Warszawie; 71000 w Łodzi.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 7060 24096 30092 31648 49718 53108 56001 61339 67379 72763 83947.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr 7452 11683 16491 37465 45701 58004 67653 76534 76541 81357.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr 589 15601 16141 16468 17699 19039 19343 24910 26182 28945 28973 31036 35879 37384 43455 47077 49806 49969 50019 51415 57179 59388 59652 60143 60492 61214 62788 63150 66338 66661 67954 68088 72412 72598 73812 76476 77346 79538 80545 81186 81556 81750 82412 83254 86948.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr 106 1341 1475 1886 2000 2137 2149 2712 2745 3954 4141 4536 4697 6028 7292 8260 8787 8944 9692 10442 10969 11899 12661 13831 14184 14341 14536 14605 15278 15809 16173 17128 17425 17676 17879 18204 18633 19498 20084 20100 20269 20832 23547 25456 26358 27692 27249 28460 28594 29167 29506 29826 30457 30753 30813 32703 33223 34118 35412 35905 36944 37686 37719 38221 38914 39047 39263 40951 41902 42899 43174 43509 44411 45399 45664 46167 46785 47219 47364 47726 48484 48711 49914 50003 50675 51395 51505 51581 53100 54260 56196 56825 57306 57968 59387 59713 59832 60084 61231 61429 63727 64539 64631 65224 65695 66125 67387 67434 68068 70347 70543 71587 72186 73630 74675 76195 76297 [illegible]320 76678 76894 77050 78516 78852 [illegible]13 78961 79552 79641 79744 80802 82459 82521 83650 83456 84485 85024 85299 85508 86153 86181 87313 88750 89519.

Wygrane po 5.000 zł padły na Nr Nr582 1421 2924 3344 4246 5184 7419 423 681 747 908 8144 9682 820 892 10488 893 11131 232 439 513 12035 044 309 438 762 13570 14025 212 257 838 944 15256 452 709 728 779 952 16121 144 625 704 17031 18014 426 637 771 19077 750 20436 21110 201 591 22646 848 23315 469 521 858 24153 25382 26137 904 27680 28310 418 626 706 29214 307 340 848 991 30323 33547 657 956 31020 32223 541 867 33098 239 824 843 942 968 34760 35242 577 36214 367 378 477 37379 665 718 760 802 943 38178 275 570 875 39358 756 40043 127 41575 907 978 42614 766 43103 179 230 757 850 894 44000 036 795.

45166 427 46002 397 416 798 47270 304 356 440 479 563 735 824 48006 229 330 458 647 835 49385 544 676 782 817 50104 371 458 521 726 823 956 51551 589 622 858 886 52212 551 578 926 54377 399 902 982 55634 709 837 56194 472 740 958 57506 654 700 760 58551 874 59088 326 601 875 60026 263 683 61193 698 877 996 62057 133 162 163 301 438 443 588 634 702 723 893 895 63080 083 096 536 673 64391 519 694 789 65189 458 66232 867 67012 182 477 68880 69406 704 70297 641 783 989 71204 255 401 72232 73932 74128 540 75076 860 76004 486 783 877 77160 507 641 78486 979 79559 81125 137 900 82157 483 83317 537 976 85497 582 86531 576 995 89127 607 666 807 958.

Dalszy ciąg wygranych po 4.000 zł z 1-go dnia ciągnienia.

12105 08 13 39 83 281 417 23 668 700 872 914 15 19 23 13049 149 92 210 319 430 71 503 28 51 619 94 98 757 62 837 84 94 903 25 70 14000 114 21 59 86 224 30 49 69 336 456 62 66 514 50 620 50 54 718 32 45 64 66 81 808 49 923 40 15053 66 169 85 271 76 88 320 411 35 76 534 664 729 49 56 59 810 900 16046 102 05 205 26 33 65 353 65

Dalszy ciąg wygranych po 4.000 zł podany będzie jutro

Z Wystawy Ziem Odzyskanych

Minęły już dwa tygodnie od otwarcia Wystawy Ziem Odzyskanych. Okres ten umożliwił zebranie cennych doświadczeń oraz usprawnienie aparatu wystawowego jak i Miejskiego Biura Kwaterunkowego.

Wystawę może zwiedzić 40 tys. osób dziennie

Wystawę zwiedziło w tym okresie około 200 tysięcy osób, co pozwoliło zorientować się w działaniu tej imprezy. Przede wszystkim okazało się, że Wystawa jest o wiele bardziej pojemna, niż to początkowo sądzono. Obawiano się, że najwyższa dzienna przepuszczalność wynosi 10 do 15 tysięcy osób. Praktyka wykazała, że dzienna frekwencja 40 tysięcy mija niezauważona, nie powodując nigdzie zatorów zwiedzających.

Również biura Kwaterunkowe i aprowizacyjne we Wrocławiu powołane dla użytku zwiedzających mogą w ciągu niespełna minuty załatwić każdego zgłaszającego się turystę. Dysponują one około 40 tysiącami kwater indywidualnych, zbiorowych oraz taką samą ilością posiłków różnej kategorii.

Ułatwienia dla zwiedzających

W poprzednio przyjętym trybie zgłaszania wycieczek na Wystawę Ziem Odzyskanych można wprowadzić pewne uproszczenia, które nie narażą zwiedzających na żadne niewygody.

Przede wszystkim wycieczki przybywające własnymi środkami lokomocji oraz wycieczki z okolic Wrocławia, przybywające pociągami podmiejskimi mogą nie rejestrować się w „Orbisie" i swobodnie przybyć w dowolnym dniu na Wystawę. Jednak w niedzielę i dni świąteczne jest tak wielki napływ turystów, że raczej należy organizować takie wycieczki w dni powszednie.

Naukowcy i ci wszyscy, którzy interesują się szczegółami, powinni zwiedzić Wystawę w dni powszednie, kiedy po wielkim napływie turystów w dniu świątecznym, na Wystawie panuje największy spokój.

Zgłaszajcie wycieczki!

Pożądane jest nabycie w miejscowej Komunalnej Kasie Oszczędności, stanowiącej agenturę „Orbisu" do spraw Wystawy Z. O. biletu wstępów na Wystawę oraz karty aprowizacyjnej i noclegowej, aby uniknąć następnie we Wrocławiu wyczekiwania w kolejkach przy kasach i mieć możność zwiedzenia Wystawy czy miasta od rana.

Pożądane jest również uprzedzenie na 1—2 dni naprzód o przybyciu wycieczki, dyrekcję Wystawy we Wrocławiu, podając liczbę przybywających, grupę zawodową, do której należą (robotnicy, rzemieślnicy, chłopi etc) oraz miejscowość z której pochodzi wycieczka w celu przygotowania odpowiednich przewodników i należytego zaopatrzenia.

Zwiedzajcie w sierpniu wystawę Z. O.

Nie należy czekać z organizowaniem wycieczek do września, kiedy za powiada się olbrzymi napływ zwiedzających po skończonym okresie urlopowym, po wakacjach szkolnych i po zakończeniu pilnych robót polnych. Wówczas odpadnie część kwater zbiorowych i stołówek, przygotowanych w szkołach wrocławskich i mogą powstać trudności z kwaterunkiem i wyżywieniem. Należy zwiedzić wystawę Z. O. jeszcze w sierpniu, korzystając z wygodnych kwater i sprawnego wyżywienia, z pięknej pogody oraz ze wszystkich ułogodnień przygotowanych przez Wystawę, miasto Wrocław i jego gościnnych mieszkańców.

ŻYCIE PARTII

Posiedzenie studium problematyki ruchu robotniczego Lektoratu Szkol. CKW PPS

Dnia 12 bm. (czwartek) o godz. 16.30 w sali konferencyjnej CKW PPS (II piętro), odbędzie się zebranie członków studium problematyki ruchu robotniczego Lektoratu Szkoleniowego CKW z referatem tow. Stefana Matuszewskiego na temat: „Rozbicie w polskim ruchu robotniczym".

Obecność członków studium obowiązkowa. Zaprasza się członków pozostałych studiów Lektoratu do wzięcia udziału w zebraniu.

Komunikat WK PPS Warszawa

Dnia 12 b.m. o godz. 17, odbędzie się w lokalu WK. PPS (ul. Lwowska 5) plenarne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu.

Obecność członków obowiązkowa.

ZEBRANIA

DZIELNICA POWIŚLE

Dzielnica PPS Powiśle zawiadamia ttow. przewodniczących i sekretarzy wszystkich kół, że w dniu 12 bm. o godz. 16 odbędzie się odprawa w lokalu Dzielnicy.

DZIELNICA MOKOTÓW

W najbliższych dniach odbędą się na terenie dzielnicy Mokotów następujące wspólne zebrania Kół PPS i PPR:
11 b.m. o godz. 15 — Ośrodek Zdrowia (prelegent z PPS).
12 b.m. o godz. 14,30 — Starostwo Grodzkie (prelegent z PPS).
12 b.m. o godz. 15,45 — Fabryka Protez (prelegent z PPS).
12 b.m. o godz. 15,30 — MZK. Czerniaków (prelegent z PPR).

DZIELNICA OCHOTA

W czwartek, dnia 12 b.m. w lokalu Dzielnicy PPS Ochota, odbędzie się zebranie przewodniczących, sekretarzy i skarbników Kół, należących do Dzielnicy.

KOMITET KOLEJOWY WARSZAWA - ZACHÓD

W dniu 12 b.m. o godz. 15,30 w lokalu ZZK, przy ul. Bema 56, odbędzie się zebranie Kół PPS: M. D., Towarowa Czyste, Drogowy — Zachodnia.

INFORMACJE

UWAGA! MĘŻOWIE ZAUFANIA PPS PRZY KOMITETACH BLOKOWYCH

Oddział Sam. - Administracyjny Stołecznego Komitetu PPS podaje do wiadomości, że począwszy od dnia 12 bm. na wszystkich Dzielnicach PPS odbywać się będą stałe dyżury referentów sam.-administracyjnych wg następującego planu:
środy, godz. 17 — 18 sprawy społeczno-mieszkaniowe;
czwartki, godz. 17 — 18 sprawy zdrowia i opieki;
piątki, godz. 17 — 18 — sprawy oświaty i kultury.

UWAGA: CZŁONKOWIE PPS I PPR I AKTYWIŚCI MŁODZIEŻOWI — KANDYDACI NA WYŻSZE UCZELNIE

Stoł. Kom. Rekrutacyjna zawiadamia kandydatów na wyższe uczelnie, że należy się zgłaszać do dzielnicowych komisji rekrutacyjnych powołanych przy komitetach dzielnicowych PPS i PPR.

Komisje te udzielą zgłaszającym się żądanych wyjaśnień i informacji.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE

Komitet Dzielnicy Śródmieście zawiadamia, iż sekretariat Dzielnicy wydaje nowe legitymacje w godz. między 15—17.

SPRAWOZDANIA

WOJEWÓDZKI AKTYW PPS OBRADUJE W BIAŁYMSTOKU

W Białymstoku odbyła się konferencja wojewódzkiego aktywu PPS, poświęcona omówieniu zagadnień spółdzielczości na terenie wsi polskiej i zwiększeniu produkcji rolnej. Referat o zadaniach partii na obecnym etapie wygłosił II sekretarz WK PPS, tow. Polakowski.

Mówca zwrócił szczególną uwagę na walkę klasową, jaką masy pracujące toczyć jeszcze muszą w ramach naszego trójsektorowego systemu gospodarczego. Poruszając sprawę sojuszu robotniczo-chłopskiego i przeobrażeń wsi polskiej — tow. Polakowski wskazał na konieczność wyzwolenia chłopa spod wpływów bogaczy wiejskich.

Zabierający głos w dyskusji działacze PPS wyrazili swą całkowitą solidarność z ostatnimi uchwałami CKW PPS i KC PPR. Poruszono ponadto w dyskusji takie zagadnienia, jak dalszy kierunek działalności ZSCh. w woj. białostockim, czuwanie, by powiatowe i gminne Rady Narodowe przyznawały przede wszystkim kredyty chłopom małorolnym i średniorolnym, a nie bogaczom wiejskim, którzy są samowystarczalni. Działacze PPS postanowili dołożyć wszelkich starań, aby sprawa rozwoju spółdzielczości wiejskiej doszła do świadomości najszerszych rzesz chłopskich.

4.000 turystów z Czechosłowacji zwiedzi w okresie letnim Polskę

Coraz więcej cudzoziemców poznaje Polskę i jej osiągnięcia na polu odbudowy. Organizowany przez Biuro Podróży „Orbis" zagraniczny ruch turystyczny nabiera z każdym miesiącem coraz większego rozmachu.

W bieżącym sezonie letnim ponad 4 tys. Czechosłowaków weźmie udział w wycieczkach turystycznych po Polsce. Najliczniejsze grupy stanowią — cztery wycieczki rolników, którzy zwiedzą Wrocław, Warszawę, Poznań, Szczecin, Toruń, Bydgoszcz, szereg ośrodków rolnych, oraz 500 osobowa wycieczka z Richnowa, która przebywała kolejno w Polanicy, Wambierzycach, Wrocławiu i Częstochowie. Ponadto w ciągu sierpnia i września na wybrzeżu gościć będzie około 2 tys. Czechosłowaków na dwutygodniowych wczasach. Szereg mniejszych wycieczek z Czechosłowacji, m. in. 60 b. więźniów politycznych i grupa spółdzielców czechosłowackich zwiedzi Wystawę Ziem Odzyskanych i większe miasta polskie. Poza wycieczkami z Czechosłowacji, które stanowią w rb. największą pozycję w zagranicznym ruchu turystycznym po Polsce, za pośrednictwem „Orbisu" zorganizowane zostały wycieczki z Danii, Francji i Polaków z Ameryki.

Stypendia Ubezpieczalni Społecznej zwiększą liczbę lekarzy wiejskich

W dniu 1 lipca br. w lecznictwie ubezpieczeniowym było czynnych 4.318 lekarzy. Lekarze ci udzielili uprawnionym do świadczeń ubezpieczenia chorobowego 7.674.415 porad w ciągu I kwartału br.

Pod opieką jednego lekarza domowego znajduje się przeciętnie 3.193 osoby. Stan ten oczywiście lepszy jest w miastach, a znacznie gorszy w ośrodkach wiejskich, gdzie niekiedy jeden lekarz musi obsługiwać cały powiat. Dość powiedzieć, że przeciętny obszar rejonu lekarza domowego na wsi wynosi 144 km. kw.

Stan ten budzi duże zaniepokojenie tak w środowiskach lekarskich, jak i u władz naczelnych instytucji ubezpieczeniowych. Zaradzić temu w chwili obecnej jest bardzo trudno, pamiętać bowiem musimy, że okres studiów lekarskich trwa minimalnie 5 lat, a jednocześnie starsi lekarze zaprzestają praktyki.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych czyni wysiłki, aby zapewnić stały dopływ nowych sił do lecznictwa ubezpieczeniowego. Około 300 studentów korzysta ze stypendiów w instytucjach ubezpieczeniowych, w zamian za które zobowiązują się po ukończeniu studiów do kilkuletniej praktyki w lecznictwie ubezpieczeniowym. Ponadto młodzi lekarze, specjalizujący się w poszczególnych gałęziach medycyny, korzystają ze stypendiów ZUS w wysokości uposażenia starszych asystentów, co również zapewnia dopływ fachowców do lecznictwa społecznego.

Wreszcie zawarta w marcu br. umowa między wydziałami lekarskimi uniwersytetów polskich a ZUS-em gwarantuje stałą współpracę ośrodków wiedzy lekarskiej z Zakładami Leczniczymi ZUS.

(St)

Program uroczystości i imprez w dniu Święta Lotnictwa

5 września odbędzie się na terenie całego kraju Święto Lotnictwa. Uroczystości i pokazy lotnicze odbędą się w Warszawie na lotnisku cywilnym na Okęciu. W przeddzień święta odbędzie się w stolicy capstrzyk, w którym weźmie udział lotnictwo wojskowe, Liga Lotnicza, oraz Aeroklub warszawski.

Około godz. 18 na pl. Zwycięstwa nastąpi składanie wieńców przy Grobie Nieznanego Żołnierza, po czym pochód uda się na pl. Unii Lubelskiej do Pomnika Lotnika, gdzie zostanie rozwiązany.

W niedzielę, 5 września odbędzie się na Okęciu promocja oficerów lotnictwa. Pokazy lotnicze rozpoczną się jednoczesnym startem 50 modeli szybowców. W lotach tych wezmą udział polskie szybowce najnowszej konstrukcji „Mucha", „Sęp" i „ABC". W kategorii samolotów sportowych odbędzie się wyścig kilkunastu maszyn. Lotnictwo wojskowe da pokazy akrobacji i walki powietrznej na aparatach TO 2. Pokazane zostaną także loty nurkowe samolotów szturmowych, bombardujących obiekty.

Na zakończenie przewidziane są skoki spadochronowe, po czym na lotnisku odbędzie się zabawa ludowa z udziałem orkiestry wojsk lotniczych.

A więc emocji nie zabraknie.

Polscy matematycy na konferencji w Genewie

W Genewie odbyła się Międzynarodowa Konferencja Matematyczna, zorganizowana przez uczonych francuskich i szwajcarskich z udziałem zaproszonych przedstawicieli nauki. Z Polski przybyli na konferencję profesorowie Sierpiński i Kuratowski.

Kontakt z najznakomitszymi uczonymi Belgii, Bułgarii, Francji, Węgier i innych krajów, umożliwił naszym delegatom zapoznanie się z nowymi osiągnięciami w dziedzinie matematyki oraz poinformowanie świata naukowego o pracach i wynikach matematyki polskiej.

Naszym zdaniem

Smutne poniedziałki

Sobotnie, dość powszechne libacje połączone z nadużywaniem alkoholu, należą niewątpliwie do smutnych i zawstydzających tradycji. W dniu tym co najmniej 30 proc. spotkanych np. na ulicach stolicy przechodniów jest podchmielonych lub kompletnie pijanych. Skutki tego stanu rzeczy na ogół są znane: wypadki, burdy i bójki uliczne, kradzieże itd. Sobotnie i niedzielne opilstwo sięga jednak w skutkach jeszcze dalej. Dotyczy bezpośrednio najważniejszego odcinka naszych obowiązków — odbudowy Warszawy.

Od jednej z większych spółdzielczych firm budowlanych otrzymaliśmy ostatnio ciekawe zestawienie, określające wydajność pracy na budowie w poszczególne dni tygodnia. Jak wykazały długotrwałe obserwacje, w poniedziałek nie zjawia się do pracy przeciętnie około 20 proc. robotników. Pozostali natomiast, którzy zjawiają się na budowie — pracują źle. Organizm olbrzymiej większości robotników jest do tego stopnia zatruty alkoholem po sobotnim i niedzielnym pijaństwie, że przeciętna wydajność pracy w poniedziałek, wynosi zaledwie około 30 procent wydajności z innych dni tygodnia. Tak jest w Warszawie, tak jest, niestety, często i w innych miastach.

Nie sposób obliczyć strat, jakie w ten sposób ponosi nasza gospodarka narodowa. Są to sumy miliardowe. Nie sposób obliczyć w ile dni wcześniej można by wykonać każdą budowę, gdyby nie fatalne poniedziałki. Jedno jest tylko pewne — alkoholizm jest naszą klęską, i że obecny stan rzeczy musi być jak najrychlej zmieniony.

W ramach prowadzonej obecnie (zresztą ciągle dość ospale) walki z alkoholizmem, należy położyć specjalny nacisk na zwalczanie opilstwa wśród pracowników przedsiębiorstw budowlanych, fabryk i innych zakładów pracy. Tylko pełne uświadomienie szerokich rzesz robotniczych o skutkach nadużywania alkoholu może dać pożądane wyniki. Ale niezależnie od perswazji trzeba stosować również, kiedy trzeba, surowe rygory w stosunku do notorycznych pijaków, aż do usunięcia ich z pracy włącznie. Należy bezwzględnie skończyć ze smutnymi poniedziałkami.

Nowe zasady wyścigu pracy elektrowni warszawskiej i łódzkiej

W nowym etapie współzawodnictwa pracy między Elektrownią Warszawską, a Elektrownią Łódzką obowiązywać będzie zawarta przez obie strony specjalna umowa. Umowa ta dotyczy okresu od 1 lipca do 31 grudnia br., przy czym po upływie pół roku termin jej zostanie przedłużony automatycznie o dalsze 6 miesięcy.

Obliczanie wyników współzawodnictwa dokonywane będzie co miesiąc, przy współudziale przedstawicieli Związków Zawodowych. Współzawodnictwo dotyczy także inkasentów elektrowni.

Jak już donosiliśmy, pierwszy okres współzawodnictwa został zakończony 1 lipca br. zwycięstwem Elektrowni Warszawskiej, jakkolwiek załogi obu elektrowni włożyły wiele zapału, wysiłku i energii w tę piękną walkę. Sztandar przechodni zdobyła na podstawie osiągniętych wyników — Elektrownia Warszawska. W jednym z najbliższych numerów, podamy szczegółowe wyniki współzawodnictwa.

(St)

100 miln. zł na uporządkowanie baraków Koła, Annopola i Mokotowa

W ciężkich warunkach żyją mieszkańcy baraków na Kole przy ul. Księcia Janusza i ul. Zawiszy. Nie wiele lepiej jest w barakach na Annopolu. Interwencje w Zarządzie Miejskim nie odnosiły dotychczas skutku. Przeszkodą był brak kredytów. Ostatnio, na polecenie Rady Państwa, do której trafiły starania i prośby mieszkańców baraków kolskich, udało się władzom miejskim uzyskać 100 mil. zł. na doprowadzenie baraków do należytego wyglądu i uporządkowanie ich najbliższego otoczenia. Wiadomość tę mieszkańcy Koła powitają napewno z zadowoleniem.

Węgiel w plombowanych workach sprzedawany będzie z samochodów

Za kilka dni Centrala Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego podejmie, tytułem próby najpierw w Warszawie, a później w innych miastach Polski sprzedaż drobnicową węgla w workach plombowanych po 50 kg. Cena 200 zł. Węgiel sprzedawany będzie z samochodów ciężarowych.

Poza tym w Warszawie stale nabywać można węgiel w 13 hurtowych punktach sprzedaży, z tego w dwóch państwowych — przy ul. Prądzyńskiego 9 i Markowskiej 2 (Praga). Przy nabywaniu węgla do 1 tony płaci się 350 zł. za metr, przy ilościach ponad 1 tonę — 320 zł. za metr. Wreszcie węgiel można nabywać w Warszawie w 140 detalicznych punktach, działających na podstawie koncesji Miejskich Zakładów Opałowych. U detalistów za 100 kg węgla loco skład płaci się 400 zł. Jest to cena ustalona i w całej Polsce jednolita. W wypadku żądania ceny wyższej, należy zawiadomić natychmiast Centralę Zbytu.

Centrala Zbytu Przemysłu Węglowego zaleca nabywanie węgla na zimę już teraz, latem, ponieważ węgiel można obecnie nabyć bez żadnych trudności, bez ogonka i bez czekania. Na jesieni natomiast dadzą odczuć się trudności transportowe, gdyż w tym czasie trzeba będzie przewozić koleją buraki, ziemniaki i inne ziemiopłody.

Polska młodzież z Zaolzia zwiedza przed odjazdem Stolicę

Wczoraj w gmachu Ministerstwa Zdrowia Odbyło się pożegnanie polskiej młodzieży zaolziańskiej, powracającej po sześciotygodniowym pobycie w ojczyźnie do domów. Na uroczystości byli obecni tow. wiceminister Kożusznik, oraz ambasador CSR w Warszawie.

Młodzież Polska z Zaolzia (52 osoby) bawiła na wybrzeżu, zwiedzając porty. Są to uczniowie polskich szkół średnich z Orłowy i Cieszyna. Większość z nich była dopiero pierwszy raz nad Bałtykiem. Wszyscy mówią doskonale po polsku, który jest językiem wykładowym w ich szkołach.

Młodzież chwali sobie pobyt w kraju i jest zachwycona rozmachem odbudowy naszych portów i stolicy. Wczoraj po uroczystościach, na zakończenie których odbyło się wręczanie pamiątkowych podarunków w postaci książek, młodzież zwiedzała Warszawę. MZK przekazały do dyspozycji wycieczki autobus piętrowy „Leyland". Dziś wycieczka udaje się do Wrocławia na zwiedzenie Wystawy Ziem Odzyskanych, po czym 14 bm. powróci na Zaolzie. *(St)*

Zmiany w obliczeniach świadczeń dla ubezpieczonych

Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie podaje do wiadomości pracodawców, że zgodnie z art. 16 p. 5 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z dnia 28.III 1933 r. (Dz. U.R.P. Nr 51 poz. 396) równowartość otrzymywanych świadczeń w naturze (wyżywienie) przez ubezpieczonych, począwszy od dnia 1 kwietnia 1948 r. ustalona została przez powiatowe władze administracji ogólnej jak następuje:

a) równowartość wyżywienia (utrzymanie) dla pomocnic domowych na zł 3.000 miesięcznie,

b) jak wyżej dla pomocnic domowych przychodzących na zł 1.500 miesięcznie,

c) innych pracowników zatrudnionych w drobnym handlu, przemyśle lub rzemiośle jak: ekspedienci sklepowi, sprzedawcy, robotnicy warsztatowi wykwalifikowani oraz niewykwalifikowani, jak również i personel pomocniczy, a nie objętych układem umów zbiorowych na zł 3.500 mie-

Częściowe zaś wyżywienie udzielane przez zakłady pracownikom, wyszczególnionym w punkcie „c", jak następuje: obiady — 50 proc., kolacje — 25 proc., śniadania — 25 proc. całodziennego wyżywienia.

Rozpoczęto odbudowę wału Rajszewskiego

9 bm. Rejonowe Kierownictwo Robót Wodno-Melioracyjnych — Warszawa, rozpoczęło odbudowę zniszczonego podczas powodzi wiosennej w 1947 r. wału ochronnego nad Wisłą, t.zw. Rajszewskiego.

Fala powodziowa zrobiła w wale Rajszewskim 12 dużych wyrw. Ogółem zostało zabrane przez wodę 10.000 m sześć. ziemi. Odbudowa wału zakończona będzie do 1 października br. Pracują tutaj junacy ze „Służby Polsce" w ramach trzydniówek oraz okoliczna ludność.

Uczestnicy Kongresu Młodzieży mówią o sobie i o Warszawie

Godzina wśród miłych gości na pogawędce i... niedyskrecjach

Uczestnicy Międzynarodowego Kongresu Młodzieży Pracującej obradującego od trzech dni w Warszawie nie tylko wygłaszają przemówienia, prowadzą dyskusje i uchwalają wnioski. Po posiedzeniach wracają do swoich codziennych spraw. Staraliśmy się podejrzeć przez godzinę co wtedy robią, jak się zachowują, co ich interesuje.

Czy wiecie na przykład, że Amerykanki, które masami wykupują drobiazgi w kiosku z wyrobami ludowymi (kiosk taki urządzony jest w gmachu obrad), nie wiedzą, co to jest pisanka?

— Czy to do cerowania pończoch? — pytają.

*

Poważni i bardzo skupieni na sali uczestnicy obrad, w czasie przerwy obiadowej, już w hallu, przed wejściem do jadalni, urządzają niejako czarną giełdę. Naturalnie nie na dolary. Przedmiotem wymiany są znaczki organizacji młodzieżowych. Najobficiej udekorowane są nimi kobiety. Podobno dlatego, że zdobycie znaczka polega przede wszystkim na zdolnościach... wyłudzenia go od rozmówcy. I to przeważnie „na migi"!

Zdawałoby się, że zbiorowisko młodych, pełnych dynamiki i temperamentu, ludzi z 44 państw, ludzi mówiących dwudziestoma kilkoma językami i jakąś tam jeszcze ilością narzeczy, w czasie prywatnych kontaktów towarzyskich stworzy niebylejaką kakofonię językową, która naturalnie utrudni porozumienie.

Tymczasem już po 2 dniach obrad można było zaobserwować wręcz inny objaw: wszyscy rozmawiają ze sobą tak, jakby znali się już dawno. Używane są przeważnie trzy języki: najczęściej francuski, następnie angielski i rosyjski.

*

Funkcje tłumaczy — przewodników, uczestników Kongresu pełnią junacy, pracujących w Warszawie brygad S. P. Jest ich kilkunastu.

— Nie mamy prawie nic do roboty — skarżą się — goście zdążyli się już zorientować w mieście i nie potrzebują zupełnie naszej pomocy.

*

Uczestnicy Konferencji czują się najlepiej w jadalni. Sprawia to nieco kłopotu organizatorom. Posiłki bowiem wydawane są partiami (uczestników jest około 500 — a sala jadalna mieści tylko 150 osób).

— Siedzą przy jedzeniu bardzo długo — mówi jeden z informatorów, junak S. P. — wypraszać oczywiście nie wypada — a inni już czekają. Widać, że polska kuchnia jest naprawdę smaczna.

*

Czyżby niepunktualność stawała się wadą międzynarodową?... Obrady Kongresu rozpoczynają się z opóźnieniem. Wczoraj opóźnienie wynosiło 20 minut. A może dzieje się to dlatego, że Konferencja odbywa się w Polsce, w dodatku w Warszawie?

Jest jednak bardzo prawdopodobne, że przyczyna tych opóźnień tkwi gdzie indziej. Młodzież cudzoziemską odurza widocznie nasze powietrze. Według programu obrady miały się rozpocząć wczoraj o godz. 9 min. 30.

O godz. 9 na kwaterach w Domu Akademickim przy placu Narutowicza niektórzy z gości jeszcze spali. Spano także smacznie w pokoju z napisem „Informacja. Kierownictwo... —go piętra".

*

Pytanie banalne, jednak zawsze frapujące. Nie można się przecież powstrzymać. Trzeba je zadać. Pytamy więc pierwszych trzech spotkanych uczestników Kongresu:

— Co się Wam podoba najbardziej w Warszawie?

— To, że młodzież pracuje nad jej odbudową — odpowiada T. Carrera z Meksyku.

— Ludzie. Są uprzejmi i uczynni. — mówi Ali Lemada z Venezueli.

— Pomimo rozkopanych jezdni w Warszawie panuje porządek, — stwierdza Chińczyk O-Un-Cik, któremu z kurtuazji nie chcemy zaprzeczać.

(pa)

Rosną ściany domów WSM w osiedlach na Mokotowie i Kole

Już w listopadzie bieżącego roku zamieszkają tam lokatorzy

Zaledwie przed paru miesiącami rozpoczęto budowę osiedli WSM na Mokotowie i Kole, a już obecnie znaczna część budynków jest na ukończeniu. Późną jesienią br. prawdopodobnie w początkach listopada pierwsi lokatorzy WSM otrzymają klucze od mieszkań.

9 kwietnia położono pierwszą cegłę pod osiedle mieszkaniowe WSM na Mokotowie. Dziś stoją tu już pod dachem całe bloki. Do grudnia br. 15 budynków będzie całkowicie wykończonych. Trzeba przyznać, że jest to niezłe tempo pracy, zwłaszcza jeśli się zważy, że SPB które prowadzi roboty na Mokotowie musiało zaczynać dosłownie „z niczego".

Mechanizacja pracy

Budynki WSM powstają w znacznej części z elementów prefabrykowanych. Przedsiębiorstwo budowlane musiało więc przejąć na siebie wiele zadań, które normalnie wypełniają huty i cegielnie. Na terenie WSM powstała w krótkim czasie betonownia, w której wykonuje się belki stropowe, pustaki, belki nadokienne, krokwie dachowe, i poszczególne elementy schodów. Maszyny poruszane są przeważnie prądem elektrycznym, co zostało umożliwione przez wybudowanie transformatora i linii przewodowej. Praca jest w znacznym stopniu zmechanizowana. Prawie wszystkie maszyny zostały zmontowane na miejscu w warsztatach mechanicznych. Przy budowie WSM zastosowano po raz pierwszy dźwigi polskiej konstrukcji, bardzo proste i praktyczne w użyciu.

Budowa osiedla na Mokotowie została podzielona na 4 etapy.

Zakończenie dwóch pierwszych etapów robót przewidziane jest na lato przyszłego roku. W osiedlu zamieszka ok. 10 tysięcy lokatorów. Jest rzeczą ciekawą, że wszystkie budynki na terenie osiedla będą ogrzewane przez jedną centralną kotłownię, której gmach jest już w budowie.

Gruz zamiast żelbetu

Na Kole dwa bloki o kubaturze 35 tys. m. sześć. będą gotowe jeszcze w tym roku. Dalsze 5 budynków zostanie wykonanych do zimy w stanie surowym. Zastosowano tu po raz pierwszy konstrukcję ścian nośnych z bloków gruzowych zamiast żelbetonu, przez co można było zaoszczędzić dużą ilość żelaza i drzewa. Mieszkania będą jak na powojenne stosunki warszawskie niemal luksusowe (podłogi z klepki bukowej, łazienki). Każda rodzina, w zależności od ilości osób otrzyma mieszkanie jedno-, dwu- lub nawet cztero — izbowe.

(Ks)

Koniec żebraniny garderobianych w szatniach teatrów miejskich

Trzeba także skontrolować ceny w bufetach teatralnych

Nahalność w upominaniu się o naddatki szatniarzy teatrów miejskich zostaje ukrócona. Dyrekcja teatrów miejskich wydała już odpowiednie, energiczne zarządzenia. Publiczność we własnym interesie nie powinna opłacać szatni pod żadnym pozorem stawką wyższą niż 20 zł — co jest opłatą ustaloną. Warto stwierdzić, że w wielu miastach, np. w Poznaniu, Gdyni opłata za szatnię w teatrze wynosi 5 — 10 zł.

— To dla teatru, a co dla mnie? — słyszało się stale przy oddawaniu garderoby w teatrze. Gdy szatniarka nie otrzymała dodatku, domagała się go bardzo agresywnie. Usprawiedliwieniem tych żądań — miały być niesłychanie niskie zarobki zatrudnionych w garderobie.

Tymczasem szatniarze nie są tak bardzo upośledzeni finansowo. Wprawdzie otrzymują tylko 2.000 zł stałej pensji miesięcznej, lecz od każdych zarobionych 20 zł mają dla siebie 5 zł. W miesiącach zimowych osiągają więc w sumie według zapewnień dyrekcji M. T. D. przeciętnie 15 tys. zł. Pamiętać trzeba, że pracują najwyżej 3 godziny dziennie i posada w garderobie teatru jest przeważnie dodatkowym źródłem dochodu.

Dyrekcja Miejskich Teatrów postanowiła również ukrócić nadmierne apetyty dzierżawców bufetów. Kwota np. 100 zł pobierana za butelkę kwasu, lub 70 zł za lemoniadę (chytra kalkulacja na szklanki) była na porządku dziennym. Że też tu nigdy jeszcze nie trafiła społeczna kontrola cen!

Cennik bufetowy, który dla teatrów miejskich już się ustala i który zostanie wywieszony na widocznym miejscu, unormuje wreszcie sprawę cen w bufetach Teatrów Miejskich. Przypuszczamy, że śladem Teatrów Miejskich pójdą i inne dyrekcje teatrów warszawskich, a przede wszystkim Teatr Polski. Tutaj bowiem żebranina w szatniach panoszy się szczególnie. Ceny zaś napojów i cukrów w bufecie Teatru Polskiego co do wysokości są chyba jedyne w Polsce!

(Rem)

Dalsza czystka wśród spekulantów

Społeczna Komisja Kontroli Cen przy Dzielnicowej Radzie Narodowej Praga — Południe, przeprowadziła w lipcu br. 26 akcji kontrolnych z udziałem 424 społecznych kontrolerów. Skontrolowano 1.300 punktów sprzedaży, sporządzono 96 protokółów z tego do Warszawskiej Delegatury Komisji Specjalnej przesłano 66 protokółów.

Wycieczka na Wystawę Z. O.

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze organizuje w dniach 14 — 16 sierpnia r.b. wycieczkę z Warszawy do Wrocławia na Wystawę Z. O. i w okolice.

Wyjazd dnia 13 sierpnia wieczorem. Zapisy i informacje codziennie w godz. 16 — 19 w biurze PTK., ul. Wilcza 22 m. 8, tel. 8.28-29.

RADIO

CZWARTEK, 12 SIERPNIA

Warszawa I

6,15 Dz. por. 6,30 Muz. por. 7,00 Skrót dz. por. 8,20 „Dalekie lata". 8,35 Muz. por. 12,04 Dz. południ. 12,25 „Najpiękniejsze serenady". 12,45 Poradnik dla wsi. 13,00 „Melodie ludowe". 13,45 „Kompozytor Tygodnia". 15,30 „Śpiewamy piosenki" — dla dzieci. 15,50 Muz. lekka. 16,00 Dz. popołudn. 16,30 „Ulubione melodie". 17,15 Polska Pieśń Masowa". 17,45 Popularna muz. symf. 18,00 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych". 19,10 „Ulubione fragmenty z oper Verdi'ego". 20,00 „Sen nocy warszawskiej". 20,40 Muz. lekka. 21,00 Dz. wiecz. 22,00 „Dawna muz.". 22,40 komunikat z Olimpiady. 23,00 Ostat. wiad. 23,10 Muz. tan.

Warszawa II

14,47 Koncert życzeń. 17,00 Muz. lekka. 17,45 Muz. popul. 18,10 „Poeta". 18,25 „Sylwetki Kompozytorów". 19,00 Dz. radiowy. 21,00 Dz. wiecz.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2): Gościnne występy Opery Poznańskiej Środa godz. 19 „Tosca". Czwartek g. 19 „Carmen". Piątek godz. 19 „Carmen". Sobota godz. 19 balet „Swantewit". Niedziela godz. 14,30 „Eugeniusz Oniegin", godz. 19 „Swantewit", „Bagatela".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Szczęśliwe dni". W soboty i niedziele godz. 19 — „Uprowadzenie z Seraju".

TEATR „PLACÓWKA" (ul. Królewska 13): nieczynny.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Candida".

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2): godz. 19 „Król włóczęgów" (poniedz., wtorki i środy).

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego): g. 19 „Głęboko sięgają korzenie".

TEATR „MINIATURY" (Marszałkowska 63): godz. 19 „Dom Kobiet".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Seans".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): godz 19 „Porwanie Sabinek" z J. Węgrzynem.

TEATR LETNI (ul. Polna 36): godz. 19.15 „Nitouche".

SALA YMCA: g. 19: „Ani Be ani Me", (Oprócz czwartków).

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): godz. 17,30 i 19,30 „O wszystkim i o niczym".

„POWRÓT" — CROISSETA I DE FLERSA W PRÓBACH

W połowie sierpnia odbędzie się premiera komedii Croisseta i de Flersa pt. „Powrót" w reżyserii Stefana Wrońskiego, dekoracje Jana Hawrylkiewicza, w obsadzie Hanna Bielska, Wanda Chądzyńska, Janusz Dziewoński, Ryszard Kierczyński, Ryszard Piekarski i inni.

„FLIS" W TEATRZE NA WYSPIE

„Opera Polskich Rzek" (Tow. Przyjac. Opery w Krakowie) wystawia w Teatrze na Wyspie w Łazienkach codziennie, począwszy od niedzieli 8 bm. do 15 bm. operę St. Moniuszki „Flis" oraz „Krakowskie Wesele" — obraz baletowy z muzyką Stefaniego.

Wykonawcą jest liczny zespół solistów i chóru pod dyr. A. Kopcińskiego. Orkiestra i chór Państwowej Filharmonii w Krakowie, zespół baletowy z E. Paplińskim na czele. Początek przedstawień o godz. 18,30. Przedsprzedaż biletów w f-mie Gebethner i Wolff, Zgoda 12, w dniu przedstawień w kasach teatru od godz. 16.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Rosanna z siedmiu księżyców". Pocz. 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Syrena): od dnia 23.7 zawieszone na okres letni.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o godz. 11. Nowy program aktualności nr 39.

„PALLADIUM" (Złota 7/9): „W pogoni za mężem" (komedia amerykańska). Pocz. seansów: 14,30, 19,15, 21.30. Dla Zw. Zaw. godz. 17.

„POLONIA" (Marszałkowska Nr 56): „Moja miła". Początek godz. 15, 19, 21. Dla Zw. Zaw. 17.

„SYRENA" (Inżynierska 2): „Gasnący płomień". Pocz. 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. godz. 19.

„STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Dwulicowa kobieta". Pocz. 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

„TĘCZA" (Suzina 4): „W imię życia". Godz. 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

ROBOTNIK CENTRALNY ORGAN P.P.S.

Wydawca: RADA NACZELNA PPS

Redaguje: Komitet | Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza"

Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85

Telefony: Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02, Dział Ogłoszeń 8.85-05, Admin. Drukarni 8.86-37, Drukarnia 8.79-61, Administracja Wydawnictwa 8.85-04.

Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. g. 10 — 11, Sekretarz Red. g. 13 —15 Administracja czynna od g. 8 do 15. Kasa czynna od g. 9 do 14

Konto czekowe PKO nr I-980 lub Bank Gosp. Spółdz., Oddz. w Warszawie Nr. 195

Prenumerata miesięczna w kraju: zł 120, zagranicą 300. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 70 mm zł 100; od 71 — 120 mm zł 140; od 121 — 200 mm zł 175; od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 80; od 121 — 200 mm zł 100; od 201 — 300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60, od 71 — 120 mm zł 75, od 121 — 200 mm zł 120, od 201 — 300 mm zł 150, powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85, tel. 885-05 oraz Agentury miejskie: Al. Gen. Sikorskiego 18 — „Impet", Kolektura Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce, Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa ul. Młodz. Jugosłowiańskiej 11, wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce, Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala ul. Daszyńskiego 16 i oddziały Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Targowa 67, „Wolność" — Warszawa, Marszałkowska 95, Sp. Agencji Prasowej „Glob" ul. Złota 4, Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek Warszawa, Wspólna 50, tel. 835-26.

B-56.. | Druk. Sp. Wydawn. „Wiedza" — „Robotnik" nr 1

Nad Czechosłowacją i Austrią przelecieli polscy szybownicy

Aparaty krajowej konstrukcji zdały egzamin na piątkę

Nad zaporą wodną w Porąbce, na górze Żar wybudowane zostało już po wojnie wspaniałe szybowisko sportowe. Szybowisko to jest jednym z najlepiej położonych i najlepiej wyposażonych w Europie. Na Żarze istnieje również szkoła pilotażu.

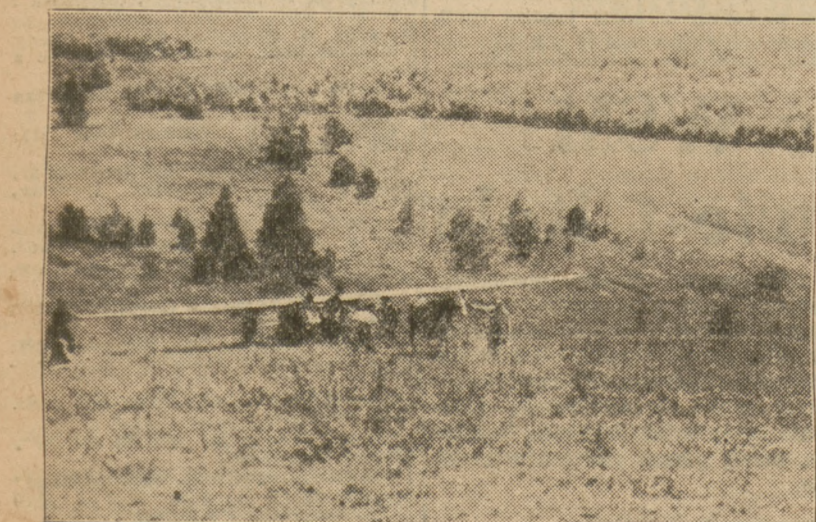
Przed trzema tygodniami bawiła tu kilkuosobowa grupa młodzieży czeskiej. Podczas odwiedzin goście zaprojektowali przeloty polskich aparatów nad terytorium czeskim, oraz przeloty czeskich aparatów nad terytorium polskim. Jako pierwsza miała lecieć ekipa polska, złożona z trzech pilotów.

Start

Start odbył się 27 lipca. Zachmurzenie w okolicach Żaru pozwalało przypuszczać, że na trasie pogoda będzie odpowiednia.

Spodziewano się chmur kłębiastych, które najlepiej sprzyjają lotom szybowcowym.

Pierwsza wystartowała Irena Kępówna na nowym szybowcu polskiej konstrukcji „Mucha". Drugi z kolei startował pilot Zientek, trzeci pilot Adamowski, obaj na aparatach typu „Sęp". Ekipa nasza nie posiadała paszportów i już z góry przewidywano liczne przygody. Jeśli szybownicy dotarliby na wyznaczone przez Czechów lotnisko, wszystko byłoby w porządku, jeśli zaś nie...



Szybowisko w Żarze jest najlepiej wyposażonym w Europie. Wystartowały z niego polskie szybowce do dalekich lotów

Przez zieloną granicę

Oto co opowiada o locie pilot Zientek.

— Zebraliśmy się w powietrzu z postanowieniem trzymania się w zasięgu widoczności. Zaraz za granicą czeską, którą mówiąc szczerze, przekroczyliśmy nielegalnie — nastąpił moment krytyczny. Maszyny zaczęły gwałtownie opadać. Należało wyszukać w atmosferze prąd wznoszącego się powietrza, który pozwoliłby nadać aparatom jaką taką wysokość. Po kilku minutach napotkaliśmy taki prąd i poczęliśmy wznosić się w górę, krążąc w zasięgu wstępujacego powietrza.

Pilot Zientek osiągnął wysokość 2600 metrów, ale w chmurach zgubił swych kolegów.

— Jedynym teraz moim pragnieniem było przebyć jak najdłuższy dystans. Miałem mapę, która pozwalała mi na dość dokładną orientację.

Nad Pragą przeleciał Zientek na wysokości 3300 m, po czym znalazł się na terytorium Austrii.

— Nie wiedziałem dokładnie — ciągnie dalej młody pilot — jak Austria podzielona jest na strefy okupacyjne. Wiedziałem jedynie, że w okolicach Wiednia rozciąga się strefa radziecka i tu postanowiłem lądować, mając za sobą przebyte 308 km.

W gościnie u żołnierzy radzieckich

Należy sobie wyobrazić zdziwienie lotników radzieckich, gdy na swoim lotnisku ujrzeli oni lądujący bez żadnego uprzedzenia polski szybowiec. Kępówna po 246 km lądowała także w Austrii. Adamski przeleciał 270 km.



Polski szybowiec „Mucha" leci nad Czechosłowacją

Młodzi nasi szybownicy spotkali się ze strony władz radzieckich z nadzwyczaj troskliwą opieką i uprzejmością. Żołnierze sowieccy przetransportowali aparaty do swoich hangarów i gościli naszych pilotów w swych kwaterach.

Dziennikarze austriaccy dobijali się o rozmowy z Polakami. Wieczorowy „Der Abend" pisał: Polacy biją rekordy sz[illegible]wnicze.

Po[illegible] naszych pilotów nastąpił 2 bm. Szybowce holowane były przez przysłany z kraju samolot. (St)

Międzynarodowy turniej szachowy

Szachiści rozpoczynają finisz

Międzynarodowy turniej szachowy w Saltsjöbaden dobiega końca. Jeszcze cztery rundy i znane będą nazwiska pierwszej piątki, która uzyskuje prawo do udziału w przyszłorocznym dwukołowym „turnieju dziesięciu". Kroczącemu dotąd bez porażki Bronsztajnowi wyrósł groźny konkurent do tytułu mistrzowskiego w osobie Bolesławskiego. Obaj w tej chwili mają równą ilość punktów i odłożonych partii i walka o pierwsze miejsce zapowiada się bardzo interesująco. Prawdziwy jednak wyścig rozegra się w następnej grupie, w której różnicą pół punkta wybił się Węgier Szabo, a pozostała czwórka kroczy „łeb w łeb".

Piętnasta runda w całej rozciągłości podtrzymała tradycję poprzednich, nadających turniejowi miano remisowego. Spotkania Szabo (Węgry) — Bolesławski (ZSRR), Stahlberg (Szwecja) — Lilientahl (ZSRR), Böök (Finlandia) — Bronstein (ZSRR), Flohr (ZSRR) — Trifunowicz (Jugosławia) i Stolz (Szwecja) — Steiner (Australia), zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym. Piękną walkę stoczył dość nieszczęśliwie startujący dotychczas Bondarewski (ZSRR) z Pachmanem (Czechosłowacja). Radziecki mistrz przypuścił ostry atak na pozycję króla i w 38 pozycyj zmusił przeciwnika do poddania się. Tartakower (Francja) uparcie zmierza do polepszenia swej sytuacji punktowej na finiszu i po zwycięstwie w 14 rundzie nad Pircem (Jugosławia), rozprawił się z kolei bez większego trudu z Ragozinem (ZSRR).

Partia Kotow (ZSRR) — Gligoricz (Jugosławia), została odłożona do następnego dnia z wyraźną przewagą szachisty radzieckiego, który bezustannymi atakami wyrobił sobie dogodną pozycję. Podobnie nie dokończono spotkania Pirc (Jugosławia) — Najdorf (Argentyna), w którym Jugosławianin nie pesząc się grą z seniorem turnieju uzyskał przewagę pozycyjną oraz Yanofsky (Kanada) — Lundin (Szwecja), w którym przewaga należy do Kanadyjczyka, najmłodszego uczestnika rozgrywek.

Tabela po XV rundzie rozgrywek przedstawia się następująco: Bronsztajn (ZSRR) i Bolesławski (ZSRR) po 9 i pół (1), Szabo (Węgry 9 (1), Lilienthal, Kotow, Flohr (wszyscy ZSRR) i Stahlberg (Szwecja) po 8 i pół (1), Najdorf, (Argentyna), Bondarewski (ZSRR) po 7 i pół (1), Gligoricz (Jugosławia) 7 (2), Trifunowicz (Jugosławia), 7 (1), Pirc (Jugosławia) i Böök (Szwecja) po 6 i pół (1), Tartakower (Francja) 6 i pół, Ragozin (ZSRR) 6 (1), Yanofsky (Kanada) 5 (2), Stolz (Szwecja) 4 i pół (2), Pachman (Czechosłowacja) 4 i pół, Steiner (Australia) 4 (1) i Lundin (Szwecja) 2 i pół (1).

Uzgodniono już, że przed rozpoczęciem następnej XVI rundy turnieju rozegrane zostaną partie odłożone, których zebrało się „tylko" 21.

(k)

Plotki olimpijskie

Łomowski twierdzi, że nauczy się tego, co podpatrzył u miotaczy amerykańskich: bardzo szybkiego przerzutu z nogi na nogę, podczas ostatniej fazy pchnięcia.

— Będę rzucał wówczas na pewno co najmniej o pół metra więcej — mówi Polak.

★

Speaker radia czeskiego, tak przejął się sukcesem Zatopka w biegu na 10 km, że przez cały czas biegu informował słuchaczy o ile metrów Zatopek odsadził się od Heino a nie zauważył wcale, że Heino... już dawno zszedł z bieżni...

★

Amerykanin Anderson, zdobywca srebrnego medalu w skokach pływackich z trampoliny, ma w nodze srebrną sztabkę zamiast kawałka kości. Anderson zgruchotał nogę przy lądowaniu po skoku ze spadochronem z płonącego samolotu w czasie wojny.

★

Szkot Mc Corquodale, który zajął czwarte miejsce w finale biegu na 100 m, właściwie zaczął trenować biegi dopiero w tym sezonie na wiosnę. Szkot woli jednak o wiele cricket i zapowiada wycofanie się z lekkoatletyki.

SPORT

Piłkarska reprezentacja Zw. Zaw. spotka się z Jugosławią

W związku z meczem piłkarskim drużyn związków zawodowych Polski i Jugosławii, który odbędzie się 19 bm. w Warszawie w ramach Igrzysk Sportowych ZZ, Wydział sportowy KC ZZ w porozumieniu z kapitanem sportowym PZPN ustalił następujący skład polskiej reprezentacji Związków Zawodowych.

W bramce. Jakubik (Garbarnia) w obronie Gędłek i Glimas (Cracovia) w pomocy Suszczyk, Tarka (ZZK) Miller (PTC) w napadzie Polka (ZZK), Różankowski II (Cracovia), Nowak (Garbarnia), Białas (ZZK) i Wiśniewski (Polonia — Bytom). Jako rezerwowych wyznaczono Wyrobka, Pytlika, Gajewkiego, Anioła i Kubickiego.

W kilku zdaniach

Skład reprezentacji polskiej na mecz z Jugosławią. Kapitan PZPN organizuje dn. 18 bm. we Wrocławiu mecz sparingowy celem ustalenia składu polskiej reprezentacji przeciw reprezentacji Jugosławii. Przeciwnikiem reprezentacji będzie team drużyn śląskich. Prawdopodobnie Polska wystąpi przeciw Jugosławii w następującym składzie: Janik, Janduda — Barwiński, Waśko — Parpan — Jabłoński II, Przecherka — Gracz — Alszer — Cieślik — Bobula. Jako rezerwowi wchodzą w rachubę: Skromny, Flanek, Szczurek, Gajdzik i Gruner.

Przygotowania kolejarzy do Igrzysk ZZ. W Czerwińsku w specjalnym obozie wyszkoleniowym, kolejarze — sportowcy z całej Polski przygotowują się intensywnie do nadchodzących Igrzysk ZZ. Pływacy trenują pod okiem trenera Manko, grupa lekkoatletyczna znajduje się pod opieką trenera mgr Hoffmana, obok nich pilnie trenują siatkarze i koszykarze, szczypiorniści, pięściarze i zapaśnicy.

Ogólnopolski turniej tenisowy AZS-ów. Gdański AZS organizuje w Sopocie w dniach od 2 do 5 września pierwsze ogólnopolskie akademickie tenisowe mistrzostwa Polski, w konkurencji indywidualnej.

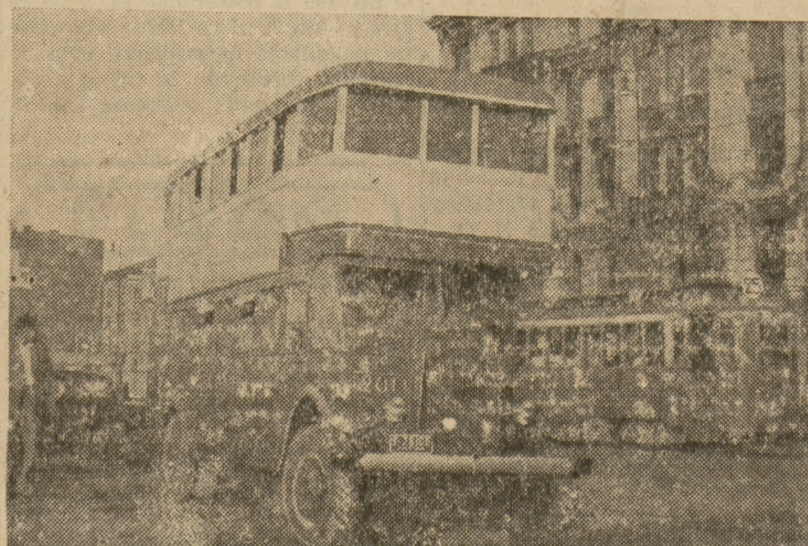
Tenisiści czechosłowaccy wyjechali do Ameryki. Reprezentanci Czechosłowacji w rozgrywkach o puchar Davisa Drobny i Cernik odlecieli samolotem do Stanów Zjednoczonych, gdzie w Bostonie rozegrają finałowe spotkanie międzystrefowe z Australią o puchar Davisa. Zwycięzca tego meczu grać będzie z kolei z obrońca pucharu Stanami Zjednoczonymi.

Lublin. — Radom 3:3 (1:1) — W Lublinie rozegrano mecz piłkarski o puchar przechodni prezesa PZPN generała Bończy - Uzdowskiego między reprezentacjami Lublina i Radomia. Zawody zakończyły się wynikiem remisowym 3:3. Wobec remisowego wyniku dokonano losowania pucharu, który zabrała na przechowanie reprezentacja Radomia, jednakowoż bez przyznania jej zwycięstwa.

Ruch uliczny w Warszawie



Przebicie ulicy Kruczej od ul. Widok do ul. Brackiej usprawni ruch kołowy w śródmieściu.



Na ulicach stolicy pojawił się znowu „Piętrus". Będzie on służył do obwożenia po Warszawie wycieczek.

Groch o ścianę

O książce wędrowniczce

Daleki jestem od snobowania się na posiadanie biblioteki. Ot, kilka książek zachowało się jeszcze z przed wojny, trochę kupiłem po wojnie i stoją sobie równo na półeczkach.

Bardzo lubię moje książki.

Moi znajomi też je lubią. Przyjdzie ktoś z wizytą, zajrzy na półkę, wyjmie jedną czy drugą książeczkę, podrzuci na ręku i powiada:

— A nie pożyczyłbyś mi tego na parę dni?...

Oczywiście, że najchętniej bym nie pożyczał, ale nie można być w życiu egoistą, więc na próbę lekko i nieśmiało protestuję.

Dziewięciu na dziesięciu znajomych oburza się gwałtownie. — Przecież wiesz, że kto jak kto, ale ja to oddaję książki — powiada dziewięciu na dziesięciu znajomych.

Nic podobnego. Z licznego bukiecika moich znajomych wybrałbym może trzech do czterech, którzy książki po przeczytaniu oddają w stanie nadającym się do wstawienia na półkę. Inni...

Od dziewięciu na dziesięciu znajomych, książka albo nie wraca wcale, albo przynoszą ją po pół roku, podartą, poplamioną, postrzępioną i sponiewieraną.

A upomnieć się o własną książkę u jednego z dziewięciu na dziesięciu znajomych... — Jeszcze przecież nie przeczytałem — powiada oburzony.

Oczywiście, że nie przeczytał. Wcale nawet nie miał zamiaru czytać. Pożyczył, bo... no bo akurat spojrzał na półkę i zobaczył. Przyniósł do domu i zapomniał, albo co gorsza przyszedł do niego inny znajomy i z kolei pożyczył dla siebie. Tak na dwa dni. Bo on przecież zawsze oddaje.

Czasami mi się udaje u dziewiątego z dziesięciu znajomych dopaść swoją własną książkę, ale to rzadko. Bardzo wtedy wszyscy są zdziwieni, ucieszeni i zadziwieni dziwnymi losami opatrzności.

Wszystkich pożyczających książki zawiadamiam, że od pożyczania książek są wypożyczalnie. Wypożyczalnia bierze kaucje i dlatego Wypożyczacze książki oddają. Ja się brać kaucję wstydzę, ale czuję, że mnie zgniewa i w końcu zacznę brać...

Bo książki są dzisiaj naprawdę stosunkowo tanie i każdy z Tych Którzy Ode mnie Pożyczają może sobie co najmniej jedną książkę miesięcznie kupić.

I ruch wydawniczy się ożywi i ja będę miał spokój.

STRACZEK

Czytelnicy mają głos

Konduktor miał rację

W związku z notatką zamieszczoną w „Robotniku" z dnia 19.5.48 pt. *„Czy nie zbyt rygorystycznie?"* referat prasowy Min. Komunikacji wyjaśnia, że: reklamujący ob. Sobczak w dniu 3 maja rb. jechał za biletem miesięcznym, ważność którego wyekspirowała w dniu 2 maja rb. i konduktor miał prawo żądać zapłaty za bilet (przepisy TO i BWKD § 19 p. 2).

Ob. Sobczak nie okazał ważnego biletu na przejazd wobec czego konduktor słusznie żądał od niego zapłaty zł. 200.— (regulamin przewozu osób § 17, pkt. 1 i 2). Ponieważ ob. Sobczak odmówił uiszczenia zapłaty, jak również podania personalii, konduktor zatrzymał bilet.

W celu ułatwienia pasażerom nabywania biletów miesięcznych kasy sprzedaży biletów czynne są od 26-go do 2-go następnego miesiąca od godz. 7-ej do 18-tej bez przerwy [illegible] przez 11 godzin dziennie.

Polowanie na psy jest konieczne

„W „Robotniku" Nr. 207 (1350) z dnia 29 lipca 1948 r., w rubryce „Czytelnicy mają głos" ukazał się artykuł mieszkańca Zielonki pt. „Polowanie na psy". W związku z powyższym, Zarząd Gminny w Zielonce wyjaśnia: iż zabijanie psów, wałęsających się po ulicach jest dokonywane celem zwalczania niebezpieczeństwa wścieklizny w myśl zarządzenia Starostwa Powiatowego Warszawskiego z dnia 15.4. 1948 r., Nr. Wet. 4a — 113/48, opartego o rozporządzenie Prezydenta RP z dnia 22.8.1927 r. (Dz. URP Nr. 77, poz. 673).

Mieszkańcy Zielonki zostali powiadomieni zarządzeniem Zarządu Gminnego z dnia 19.5. 1948 r., L. Dz. VIII — 19/3 — 48, o tym, że należy trzymać psy na uwięzi wzgl. zaopatrzyć w kagańce, gdyż w przeciwnym razie będą strzelane.

Uwaga, że nie powinno się strzelać do psów w bliskości domów jest nieuzasadniona, bowiem trudno jest gonić psa przez kilkaset metrów dalej i dopiero tam strzelać, tym bardziej, że na terenie tutejszej gminy zdarzały się już wypadki pogryzienia dzieci i starszych osób i ciągle napływają skargi na właścicieli psów, które napadają na przechodzących mieszkańców.

Dzieci polskie z Francji opaliło słońce Zakopanego

Gazety zamieściły krótkie notatki: „Do Polski przybyły dzieci emigrantów polskich z Francji, Belgii i Westfalii. Dzieci zostały rozesłane do różnych uzdrowisk na kolonie, gdzie pozostaną przez 6 tygodni razem z dziećmi z Polski".

Z 750 dzieci, które przybyły z Francji, 18 dziewczynek zamieszkało w willi „Roma", w domu Kuratorium Krakowskiego w Zakopanem.

Dziewczęta chodzą na wycieczki, wygrzewają się na słońcu i trochę się uczą. Tej nauki jest zresztą bardzo niewiele i raczej jest ona przyjemnością.

Poszedłem je odwiedzić, w piękny słoneczny dzień. Wygrzewały się właśnie na trawie, odpoczywając po odbytej poprzedniego dnia wycieczce. Z początku rozmowa szła nam opornie, ale po chwili moje rozmówczynie „rozkręciły się", a gdy przeszliśmy na francuski, gaworzyliśmy już jak starzy, dobrzy znajomi. Dzieci mówią po polsku dobrze, wyrażanie jednak niektórych uczuć, zwłaszcza w podnieceniu, przychodzi im łatwiej po francusku. Sześciotygodniowy pobyt w Zakopanem, razem z dziećmi z Polski poszerzy na pewno ich znajomość rodzimego języka.

Dziewczęta nie znają Polski, są wprawdzie takie, co urodziły się w Polsce, ale wyjechały mając dwa, trzy lata i naturalnie nic nie pamiętają. To co zobaczyły teraz, podoba im się bardzo. Specjalnie podobają im się góry, za kilka dni pojadą do Krakowa i Wieliczki.

Szkoda tylko, że tu w pobliżu nie ma rzeki, w której można by się kąpać — odzywa się jakaś amatorka pływania.

Na zapytanie, czy chciałyby zostać w Polsce, czternastoletnia Teresa Panek odpowiada: „wolałabym tu zostać i nie wracać do Francji, naturalnie gdyby i rodzice wrócili. Tu, w Polsce, jakoś milej i przyjemniej, niż we Francji. Dziewczynki mają zmysł praktyczny, porównują od razu ceny towarów spożywczych i tekstylnych w obu krajach. Porównanie to wypada na korzyść Polski.

— Jak wyjeżdżałyśmy, ostrzegano naszych rodziców, że umrzemy z głodu jeśli nie weźmiemy jedzenia ze sobą. Tymczasem jedzenia mamy ile chcemy — opowiada jedna z dziewczynek.

Piętnastoletnia Ludwika Żurek uśmiecha się tylko, jej rodzice mieszkają na południu Francji i niedługo mają wracać do Polski.

Monika, córka robotnika z Trois interesuje się cenami materiałów na sukienki i dochodzi do wniosku, że jadąc do Polski trzeba przywieźć jedwabne sukienki, bo te są we Francji tańsze.

Ale oto wypatrzyło mnie czujne oko kierowniczki: „Jak pan już do nas przyszedł, to trzeba zobaczyć wszystko"... Zaglądam więc do jasnych pokoików dziewczęcych, do jadalni, a nawet do gorącej i pełnej ruchu kuchni. W końcu wchodzę do świetlicy... Na stole cały stos pism młodzieżowych, na tablicy ktoś wypisał kilka zwrotek jakiejś piosenki. Jest i biblioteczka, a ściany ozdobił jakiś domorosły malarz, trzeba przyznać z talentem, postaciami z filmów rysunkowych.

Kierowniczka jest zadowolona ze swoich pupilek, są pełne życia. Różnicy między dziećmi z Francji a dziećmi z Polski nie widzi się zupełnie. Zżyły się ze sobą w ciągu trzech dni, tworząc razem zwartą grupę, nawet w psotach. Lubią dużo śpiewać i chętnie uczą się nowych piosenek.

Kiedy polną drogą oddalam się od willi, słyszę za sobą wesoły śmiech. Dziewczęta rozpoczęły grę w siatkówkę, któraś z nich dostała piłką w czoło. śmiech jest serdeczny i beztroski.

ADAM LIBERAK